Nr. 36. Kraków, Wtorek 14 Lutego 1888. Rocznik VII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) ulica Floryańska Nr. 49. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Gorżka prawda.

(*Nędza Galicyi w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego — napisał Stanisław Szczepanowski. We Lwowie — nakładem autora — 1888 — str. 218 — 8°.*)

— Cóżeś Pan tam na nas w swojej książce popisał? — pytał niedawno pewien „Podolak“ autora „*Nędzy Galicyi*.“

— Nic, tylko wyszukałem wszystkie nagniotki Galicyi i na każdy z nich nastąpiłem — miał odpowiedzieć p. Szczepanowski.

Za autentyczność tej rozmowy nie ręczymy, bośmy przy niej nie byli. Choćby to jednak była tylko anegdotka, to podana w niej odpowiedź tak trafną zawiera charakterystykę wybornej książki p. Szczepanowskiego, że nie wahaliśmy się popełnić małą niedyskrecyę i rozmowę tę powtórzyć tak, jak ją nam podano.

Wyszukał autor rzeczywiście wszystkie nagniotki Galicyi i na każdy z nich nastąpił, ażeby ci, co wiedzą tylko ogólnikowo, że boli, wiedzieli gdzie boli i jak. Wyszukał wszystkie rany naszego kraju, każdej się dotknął, każdej dochodził, zkąd się wzięła, każdą zmierzył i naturę jej zbadał. To też dawno już nikt krajowi tylu gorzkich prawd nie wypowiedział, tylu nie rozprószył złudzeń. Jest tam wiele rzeczy nowych obok wielu znanych już, ale z nowej strony uchwyconych, a blaskiem prawdziwego talentu rozświeconych. Jestto obrachunek sumienia, jest bilans stosunków krajowych, ścisły, cyfrowy a jak sam tytuł wskazuje, przedstawiający w rezultacie olbrzymie *minus*.

Gdyby celem książki nic innego nie było, jak tylko zestawienie takiego bilansu i wyjaśnienie wszystkich pozycyj, które się na ujemny wynik jego składają — jużby nie małą była zasługa autora. Postawił on sobie jednak zadanie dalsze: „Jeżeli — powiada na str. 58 — podjąłem się smutnego zadania skreślenia obrazu naszej nędzy ekonomicznej, to nie w celu zabawki statystycznej, tem mniej w celu wykazania nieubłaganej potęgi sił i wpływów ujemnych, nas fatalnie pociągających do otchłani, ale przeciwnie w celu wykazania, że jakkolwiek strasznym jest nasz stan obecny, nie jest on bez wyjścia.“

Zobaczmyż, jak się ten straszny stan obecny przedstawia, i jakie według autora wyjście z niego. Uprzedzamy jednak, że podajemy tylko ostateczne wyniki, do jakich autor dochodzi — podajemy to tylko, co potrzebne, aby czytelników naszych zachęcić do dokładnego przestudyowania książki, która w naszej publicystycznej literaturze pierwszorzędne zajmuje miejsce, i która bezwarunkowo znaną być powinna każdemu światłemu obywatelowi tego kraju.

Galicyanin produkuje najmniej z wszystkich cywilizowanych ludzi — i konsumuje też najmniej — z czego w bilansie kraju wynika niedobór finansowy, niedobór życiowy i niedobór społeczny — a więc i niemoc polityczna.

Oto jest krótkie streszczenie całej krytycznej części książki p. Szczepanowskiego.

Galicya — dowodzi autor cyfrowo — należy do najbardziej zaludnionych krajów w Europie, a już najsilniejszem jest jej zaludnienie ludnością rolniczą, mamy bowiem na 1 kilometr kwadr. przestrzeni 60 głów rolniczej ludności, gdy Królestwo Polskie ma jej 38, a Anglia 27. Z jednego kilom. kwadr. mamy zatem wyżywić przeszło 2 razy tyle ludności rolniczej co Anglia, a przeszło $1^1/_2$ raza tyle, co Królestwo. Mając więcej ludności (na 1 kilometr) do wyżywienia, powinniśmy produkować więcej. Tymczasem produkcya rolnicza kraju naszego, według obliczenia, w którem ziemniaki i mięso obrachowano na ekwiwalent zboża, wynosi $6^3/_4$ cetn. metr. na jedną głowę ludności rolniczej — gdy tak samo obliczona daje w Królestwie 9·1 cetn. m. — w Węgrzech 9·3 cm. — w Anglii 22 cm. (Cyfr wszystkich krajów, przez autora powołanych nie powtarzamy, żeby naszego streszczenia nie obciążać.) Jest przeto praca rolnika galicyjskiego najmniej wydatną.

Wartość całej produkcyi kraju oblicza autor jak następuje:

przychód z roli	190	milionów
z inwentarza żywego	98	„
z lasów	5	„
z górnictwa	8	„
z przemysłu i rękodzieł	40	„
razem	341	milionów,

czyli około 53 złr. na 1 mieszkańca. Analogicznie obliczona produkcya Królestwa wynosi 693 mil. złr. w. a. czyli 91 złr. na głowę — w Anglii zaś 36 funtów szt. czyli 450 złr. na głowę.

Przechodząc do narzędzi produkcyi, autor podnosi naprzód, że robotnik nasz po za granicami kraju jest wyborny, że jest takim i w kraju, jeżeli dobrze użyty. Co do drugiego narzędzia produkcyi kapitału, uczyniono w ostatniem ćwierć wieku wielkie postępy — które jednak nikną w porównaniu z nagromadzeniem kapitałów w innych krajach. Jest bowiem obecnie w bankach, kasach oszczędności i tow. zaliczkowych razem około 80 milionów, gdy w r. 1860 było tylko $^3/_4$ miliona Wypada obecnie zaoszczędzonego kapitału 13 złr. na głowę ludności — ale w Węgrzech 34 złr. — we Włoszech 57 złr., w Anglii 200 złr. na głowę! Trochę lepiej przedstawia się stan rzeczy pod względem kolei żelaznych — mamy bowiem na 100 000 ludności 40 kil. kolei — Włochy 38 — Węgry 60 — Francya i Anglia po 84 kilom. „Pod względem więc nagromadzenia środków do przyszłego rozwoju ekonomicznego, zaledwie jesteśmy na samym początku.“

Jak produkcya Galicyi stoi na niesłychanie niskim stopniu, tak też ludność nasza żywi się najgorzej. Obliczywszy konsumcyę ziemniaków i mięsa na ekwiwalent zboża — otrzymuje autor dla Galicyi na głowę mieszkańca 261 kilogr. zboża rocznie skonsumowanego — gdy tak samo obliczona konsumcya wynosi w Węgrzech 375 kilogr., w Niemczech 507 kilogr., w Anglii 607 kil. Jeżeli zaś konsumcyę obliczyć na ilość części pożywnych i zestawić z tą ilością, jaka fizyologicznie jest potrzebna do utrzymania zdrowia i życia, okaże się, iż średnia konsumcya jednego mieszkańca Galicyi wynosi: części białkowych 20·4 kilogr., zamiast fizyologicznie potrzebnych 30 kilogr. — tłuszczu 8·4 klgr., zamiast 14 klgr. — części mączkowych 140·6 kl., zamiast potrzebnych 120 kl. Spożywamy przeto o 9·6 kl. części białkowych mniej, o 5·6 kl. tłuszczu mniej — za to o 20·4 klgr. więcej części mącznych. Jest to przewaga ziemniaków, jako środka pożywienia — przewaga, jak wiadomo fizyologicznie szkodliwa.

„Każdy Galicyanin pracuje za ćwierć a je za pół człowieka“ — oto smutny rezultat, do jakiego autor dochodzi z podanych powyżej cyfr produkcyi i konsumcyi.

Również i co do konsumcyi artykułów zbytku stoi Galicya najniżej. Zredukowawszy napoje na ekwiwalent alkoholu, wypada w Galicyi na jednego mieszkańca $7^1/_4$ litrów absolutnego alkoholu rocznie, w Anglii $10^1/_2$, we Francyi 14. Cukru konsumuje średni Galicyanin 2 kilo rocznie, Anglik 30 — kawy Galicyanin 160 gramów, Anglik 500 gramów, Francuz 1 500 gr., — herbaty Galicyanin 40 gr., Anglik 2000 gr. Tylko w tytoniu równamy się z Anglikami — wypalając 600 gramów rocznie.

Tak bardzo niska cyfra konsumcyi płodów rolniczych (261 kilogr. zboża na głowę) rzuca ciekawe światło na kwestyę eksportu zboża z Galicyi. „Wywozu tego — powiada autor — nie można wytłomaczyć nadmiarem produkcyi rolniczej, bo ogromna większość ludności u nas nie otrzymuje minimalnej ilości pokarmu, fizyologicznie potrzebnej do utrzymania sił i zdrowia“... „Wywóz tylko w małej części powstaje z dobrowolnej sprzedaży nadmiaru produkcyi, a przeciwnie odbywa się pod przymusem uiszczenia się z wypłat koniecznych na podatki, na procenta od długów, na płody przemysłowe lub zagraniczne“ (str. 32).

Co do podatków: Galicya opłaca 48 milionów do kas rządowych, 12 mil. na cele krajowe, indemnizacyę, na powiaty i gminy — razem 60 milionów — czyli 9 złr. na głowę ludności. Węgry płacą 19 złr., Włochy 29 złr., Francya 48 złr. na głowę. W rzędzie 11 krajów, przez autora podanych, płaci Galicya w stosunku do ludności najmniej podatków — ale w stosunku do dochodów najwięcej: Galicyanin bowiem płaci $^1/_5$ część dochodu (20 prc.), Anglik $^1/_{10}$ (10 prc.), Prusak $^1/_{20}$ (5 prc.), „Odnośnie do swojej minimalnej siły podatkowej, Galicya musi być uważaną za kraj, najbardziej obciążony podatkami z wszystkich krajów, z którymi ją porównać można. Przyczyna leży nie w wysokości podatków, bo administracyi europejskiej kraju przeszło 6 milionowego nie można prowadzić za mniejszą sumę, jak za tę, którą się teraz wydaje — ale w nędzy i ubóstwie kraju, najnędzniejszego i najuboższego z wszystkich cywilizowanych lub półcywilizowanych krajów na kuli ziemskiej“ (stronnica 37).

Analogiczny jest stosunek z drugim rodzajem obciążenia kraju, tj. z długami hipotecznemi i publicznemi. Autor oblicza je na 300 milionów, a roczną ratę amortyzacyi i oprocentowanie na 23·7 mil. Obciążenie to jest w porównaniu z innemi krajami niskie. Wynosi 60 zł. na głowę, gdy same publiczne długi bez prywatnych, wynoszą w Rumunii 60 zł., w Węgrzech 80 zł. na głowę. Ale wartość nieruchomości wynosi w Galicyi 235 zł. na głowę, w Austryi (bez Galicyi) 500 złr., w Anglii 1200 zł., we Francyi 1600 zł. W stosunku do majątku zatem jest obdłużenie u nas bardzo wysokie, tak samo jak podatek w stosunku do dochodu.

Dalszem obciążeniem kraju jest oprocentowanie kapitału, wydanego na budowę kolei. Zwyżka dochodu kolei żelaznych w kraju naszym wynosi 5 milionów, roczna dopłata gwarancyjna ze skarbu państwa około 6 mil., oprocentowante kapitału kolei transwersalnej 2 mil., przeto kapitał inwestowany w kolejach galicyjskich pobiera roczną in ratę 13 milionów, z czego państwo płaci 8 mil. a zwyżka dochodów, wywieziona z kraju, wynosi 5 mil.

Pozostaje jeszcze, jako pozycya do bilansu — wysokość eksportu i importu. Wywóz z Galicyi wynosił w r. 1883 razem 85 mil zł. (w r. 1869 tylko 36 mil. — wzrost o 49 mil.). Przywóz wynosił w r. 1883 razem 83 mil. (w r 1869 tylko 27 mil. wzrost o 56 mil.). Bilans handlowy zatem przedstawia zwyżkę 2 mil. zł. wywozu nad przywozem. Wszakże zwrócić tu należy uwagę, że do cyfry przywozu nie są wliczone tak zwane 5 kilowe przesyłki, które reprezentują z pewnością cyfrę bardzo znaczną (w Węgrzech 83 milionów przy przywozie a 14 mil. przy wywozie) — że dalej „jeden kraj może kwitnąć z bilansem handlowym korzystnym a drugi z niekorzystnym“ — jak np. Węgry, które mają bilans handlowy niekorzystny, tj. zwyżkę znaczną przywozu nad wywozem, a jednak są w pełnym rozwoju ekonomicznym za pomocą wielkich inwestycyj.

W ten sposób zebrawszy cały materyał cyfrowy, przystępuje autor w następnym rozdziale do zestawienia bilansu nędzy galicyjskiej.

(C. d. n.)

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 10 lutego.

(§) W obradach Izby poselskiej nastąpi prawie tygodniowa przerwa z powodu — „feryj karnawałowych“. Następne posiedzenie odbędzie się dopiero na przyszły czwartek 16 b. m. Koło polskie świątkuje także chwilowo, ponieważ ma odbyć następne posiedzenie także dopiero w przyszłą środę. Dlaczego w posiedzeniach Koła nastąpiła również dość znaczna przerwa — niewiadomo. Materyału do obrad nie brakłoby z pewnością. Zdaje się atoli, że przyczyny zwolnienia tempa w obradach Koła szukać należy w rozpoczętych rokowaniach w sprawie nowego opodatkowania wódki. Komisya kołowa, złożona z siedmiu, która wchodzi zarazem w skład komisyi izbowej, wybranej dla podatku wódczanego i piwnego a złożonej z 36 członków, rozpoczęła już pełną czynność. Chodzi jej głównie, jak już poprzednio doniosłem, o pozyskanie prawicy dla poprawienia odnośnego projektu rządowego w kierunku ochrony galicyjskiego przemysłu gorzelnianego od upadku. Klub czeski przyrzekł, że będzie popierał usiłowania Koła polskiego. Trudniej idą rokowania z klubem Hohenwartha i Liechtensteina, którzy przechylają się więcej na stronę wniosków rządowych, najtrudniejszem jednak jest porozumienie się z rządem, który obstaje stanowczo przy swojem. Ponieważ wódczana komisya Koła nie ma na razie do zakomunikowania żadnych pozytywnych wyników swych gorliwych usiłowań i spodziewa się dopiero osiągnąć je na przyszły tydzień, przeto zdaje się prezydyum Koła nie zwołuje posiedzenia. Nikt nie przeczy, że sprawa przemysłu gorzelnianego jest dla Galicyi bardzo ważną, jednakowoż z tego jeszcze nie wynika żeby z jej powodu wszystko inne spoczywało — odłogiem.

Wracając do sprawy podatku wódczanego, stojącej na porządku dziennym, podnieść należy, że usiłowania Koła polskiego podjęte w celu zmniejszenia projektowanego podatku a więc w interesie odnośnej produkcyi i propinacyi nabrałyby dużo więcej znaczenia wobec rządu, gdyby równocześnie z kraju wnoszono do Izby poselskiej petycye przeciwko projektowi rządowemu ze strony interesowanej, mianowicie właścicieli gorzelń i propinacyj, względnie rad powiatowych. Wprawdzie zmniejszenie dochodu z propinacyi oznacza zmniejszenie pijaństwa pomiędzy ludem, co ze stanowiska interesu narodowego obojętnie traktowanem być nie może, ale na to są inne środki, które niezależnie od rozwoju krajowego przemysłu gorzelnianego powinne być używane. Każdy przemysł powiększa bowiem ogólny dobrobyt kraju a z tego punktu widzenia rzeczy, jest też kraj cały w tej sprawie interesowanym. Chodzi o ratowanie ważnej gałęzi przemysłu, bez względu na propinacyę, o utrzymanie produkcyi spirytusowej przynajmniej na dotychczasowej wysokości, jako niezbędnej dla rolnictwa, jako źródła dochodów krajowych.

Wiedeń, 11 lutego.

(§) Pierwotnie zamierzano w Kole polskiem odrzucić zaraz w komisyi przedłożenie rządowe dotyczące nowego opodatkowania wódki i zażądać od rządu wniesienia nowego projektu, któryby więcej uwzględniał interesa galicyjskiego przemysłu gorzelnianego. Od tego pierwotnego zamiaru Koła odstąpił „wódczany“ komitet Koła, uchwalając na swem ostatniem poufnem zebraniu przyjąć wniesione w Izbie poselskiej przedłożenie jako przedmiot do rozprawy szczegółowej w Kole, przy której po kolei wnoszone będą poprawki do poszczególnych paragrafów. Rząd z swojej strony nagli bardzo wyrażając życzenie, żeby ustawę o nowem opodatkowaniu wódki Izba poselska załatwiła jeszcze w ciągu miesiąca lutego. Wątpić należy, żeby temu życzeniu mogło się stać zadość, ponieważ już teraz można twierdzić na pewno, że obrady komisyjne sporo zabiorą czasu. Pominąwszy tę okoliczność można także przypuszczać na pewno, że projekt rządowy wyjdzie z komisyi znacznie zmienionym. — Z tego wynika, że zarówno co do formalnego, jakoteż co do rzeczowego traktowania projektu odnośnej ustawy, stanie prawica w sprzeczności z rządem. Przedstawiciele stronnictw prawicy usiłują w poufnych rokowaniach wpłynąć na zastępców Koła polskiego modyfikująco co do żądań Koła i temu też wpływowi przypisać należy, że przedłożenie rządowe nie będzie *a limine*, jak Koło z początku zamierzało, odrzuconem w komisyi izbowej. Jest to zatem pierwsze, dość ważne ustępstwo Koła, osiągnięte za pomocą wpływu innych stronnictw prawicy na korzyść rządu. Pomimo wszelkiej stanowczości opozycyjnej, odzywającej się dotychczas wcale nie dwuznacznie ze strony naszych posłów, nie można już dziś wątpić, skoro Koło raz weszło na drogę ustępstw, że i pod względem rzeczowego traktowania przedmiotu, polscy członkowie komisyi izbowej pójdą w bardzo umiarkowanym kierunku, ograniczając się do *minimum* żądań. Jak zawsze i wszędzie, zwyciężą

SĄD OSTATECZNY.

Nowella

przez

Wiktora Gomulickiego.

12

(Ciąg dalszy)

Twarz niedawno jeszcze świeża pożółkła mu zupełnie, plecy przygarbiły się, wzrok przygasł, — widocznem było, że czerstwość i zdrowie uciekają zeń wszystkiemi porami.

Wyczerpywała też go praca nadmierna. Ile razy opuszczał salę zamkową, zamykając łokciowym kluczem potężne jej podwoje, (prócz ojca Mruka wpuszczał tam tylko kilku wyrobników i żebraków, sługujących mu, za tanie pieniądze, za modele), — ślady wielkiego zmęczenia widniały na jego twarzy. Oddech miał przyśpieszony, pokaszliwał ciężko, a na kości policzkowe występowały mu niezdrowe, ceglaste plamy.

Nareszcie jednego wieczora, wielka sala biskupów otworzyła się na oścież i czterej silni ludzie, pod nadzorem malarza i kulejącego Benedyktyna, wynieśli z niej olbrzymi obraz, szczelnie okryty płóciennym pokrowcem.

Obraz ten, bocznemi uliczkami przeniesiony został do klasztoru ku wielkiemu rozczarowaniu kilkunastu gapiów miasteczkowych, którzy towarzysząc pochodowi aż do furty klasztornej, nie mogli dojrzeć ani jednego cala malowanego płótna.

Na drugi dzień potem Izydor położył się do łóżka.

Rana w boku odnowiła się i sprawiała mu niewymowne cierpienia. Nie narzekał jednak i tylko bursztynek od fajki tak mocno ściskał zębami, aż się na nim szczerba zrobiła.

Tadeusz na krok prawie nie odstępował starego mistrza, który po śmierci jedynego brata nie miał w miasteczku nikogo z rodziny. Raz, w samo południe, zjawiła się też w nizkim domu Kazia i ofiarowawszy chrzestnemu ojcu kilka słojów konfitur, oraz bukiet kwiatów jesiennych, wybiegła czemprędzej, obawiając się spotkania z Tadeuszem. Zaglądał wreszcie do chorego codziennie ojciec Mruk i rozmawiał z nim po łacinie, a na odchodnem udzielał mu łacińskie również błogosławieństwo.

Posługę lekarską przy Izydorze spełniał felczer żydowski, który przyrządzał mu maście i dekokta, wedle dyktowanych przez niego samego przepisów. O sprowadzeniu lekarza, artysta ani mówić sobie nie dawał.

Trwało to tydzień cały, poczem Izydor wstał, mówiąc, że już jest zdrów zupełnie.

Odzyskał odrazu dobry humor, rozpogodził się, a nawet kazał Agnieszce przynieść wędki, przy których pół dnia majstrował, przytwierdzając świeże haczyki, kręcąc z końskiego włosienia nowe „kolanka“ i zaopatrując „szczupakówki“ w blaszane, z Warszawy sprowadzone „żywce“, oraz w metalowe, mocne łańcuszki.

— Poczekaj, bestyo bakałarzu!... mruczał schylony nad robotą — wyszlamuję ja ci rzekę, że w niej i marnej blei dla siebie nie znajdziesz.. Patrzcie go! na szczubły się wyprawia!... A czy nie łaska, panie Klamborowski, piskorze z bagna wyciągać i za rakami włóczyć się po skarpach?...

Ale po kilku dniach, wędki powróciły na swe zwykłe miejsce w sionce za drzwiami i już więcej mowy o nich nie było.

Natomiast, jednego wieczora, podochociwszy sobie nieco miodem, którego kilka butelek chował zawsze w spiżarce, zapuścił się z Tadeuszem w długie dysputy o sztuce....

Młody artysta, który poprzysiągł sobie zapomnieć o istnieniu malarstwa, usiłował skierować rozmowę na co innego, ale widząc, że to nie pomaga, zamilkł z rezygnacyą i słuchał w skupieniu ducha, co „mistrz“ prawi o posłannictwie sztuki i jej kapłanów.

— Talent — mówił Izydor, — jest takąż samą bronią, jak miecz troisty Michała Archanioła, albo włócznia świętego Jerzego. Bóg daje go pewnym ludziom w tym celu jedynie, żeby walczyli z szatanem i pokonać go usiłowali. Malować dla przyjemności malowania dozwolonem będzie wówczas dopiero, gdy na ziemi skończą się już rządy złego ducha. Ale Bóg tylko jeden wie, kiedy to nastąpi! Obecnie, daleko do tego. Smoki i hydry na każdym kroku rozdziawiają paszczę i kłami błyskają, chcąc pożreć człowieka sprawiedliwego. Ludzkość pełna jest grzechu i nieprawości. Słowa Chrystusowe wszyscy mają na ustach, ale nikt nie ma ich w sercu. Moloch, Mamon, Baal i wszeteczna Astarte tak samo odbierają ofiary dzisiaj, jak przed wiekami. Szatan tryumfuje wszędzie, gdzie samolubstwo wzięło górę nad miłością bliźniego. Szlachetni płaczą i są deptani; łotry śmieją się i wyprawiają orgje. Do dzieła zatem, wszyscy, których Bóg na szermierzy swych pasował! Ty kapłanie, z krzyżem i ewangielią; ty żołnierzu z szablą poświęconą; ty artysto z narzędziami swej pracy w ręku i wzniosłym ideałem w piersiach, dalej na szance! do szeregu! do broni! Walczcie, ścierajcie się, gniećcie złych, a dobrych podnoście na światło! Oto wasz cel i wasze hasło....

Długo jeszcze prawił w tym sensie, coraz bardziej zapalając się, jakby o dwadzieścia lat odmłodniał, — a wreszcie zamknął wywody swe słowami:

— Wszystko co tu mówię, powtarzał nieraz i On... ten największy pomiędzy nami... gdyśmy nocą błądząc po starym Rzymie, usiedli na złomie marmuru w Kolizeum, a jaszczurki szeleściały wśród suchej trawy i księżyc przyglądał się nam przez szczelinę w murze....

Zamyślił się starzec przy tych słowach i z fajki mocniej pociągnął.

— Jest to najpiękniejsze moje wspomnienie z Rzymu — dodał po chwili, — tak jak znowu najmilszą pamiątką z Lombardyi jest ta oto błyskotka....

Sięgnął ręką po pudełko stojące na stole, a otworzywszy je, wyjął złoty krzyżyk na kolorowej wstążeczce i Tadeuszowi go podał, mówiąc:

— Pamiątkę tę tobie ofiaruję, mój Tadziu. Jak będziesz miał syna, dasz mu ją..... do zabawki. Bawidełko to równie dobre, jak ołowiana szabelka lub latawiec....

Tadeusz, rozrzewniony do łez, wahał się jednak z przyjęciem tej honorowej nagrody za krew mężnie przelaną....

— Ależ weź, mój chłopcze — nalegał malarz. — mnie to niepotrzebne! Mnie wystarcza świadomość spełnionego obowiązku. I nawet zaprawdę wstydem to jest dla ludzi dojrzałych, że potrzebują nagradzania, na równi z dzieciakami!..

Nałożywszy sobie nową fajkę, jął rozpowiadać sceny wojenne. A odtwarzał je z wyrazistością prawdziwie malarską i z werwą człowieka, który sam był kiedyś bohaterem. Ogień wspomnień rozgrzał go, ożywił, rozkołysał.... Oczy gorzały mu jak świece; policzki różowiły się młodzieńczym prawie rumieńcem, a czoło stało się pogodne i gładkie, jakby dłoń czyjaś wszystkie zmarszczki zeń starła....

Tadeusz z rozkoszą patrzył na to, cudowne niemal przeistoczenie ukochanego mistrza.

Zmęczył się jednak starzec opowiadaniem i zamilkł, żeby odpocząć.

Przez długą chwilę siedział zgarbiony, z przymkniętemi do połowy oczyma i tkwiącym w ustach bursztynkiem, aż nagle uśmiechnął się do własnych myśli i rzekł półgłosem:

— Niech go tam!... Daruję mu wszystkie wędki... i czółno.... Daruję mu też siatkę... i więciorek.... Niech go tam!

Odwróciwszy się następnie do Tadeusza, dodał głośniej:

— Jak się zobaczysz, mój Tadziu, z Klamborowskim... powiedz mu, że w dołku, przy kępie olszynowej — zaraz za młynem starego Kulwieca, — chowają się jazie kilkofuntowe i sum jeden, co go dwóch ludzi z ledwością poradzi...

I znów pykał fajkę i nie przestawał uśmiechać się z zadowolnieniem.

Milczenie tym razem trwało dłużej i przeciągało się nad miarę, — widocznie myśli starca bujały kędyś daleko, po horyzontach obcych, niedzisiejszych, a może i nie-ziemskich....

Nagle, — jak to często bywa w noce jesienne, — zerwał się silny wicher, zatrząsł drewnianym domkiem, zajęczał w kominie i z gwizdem żałosnym pomknął dalej, szumiąc wśród drzew, zatrzaskując z łoskotem okiennice i brzęcząc popękanemi szybami...

Izydor ocknął się.

Odstawił fajkę, ręką przesunął po czole i szepnął w zamyśleniu:

— Dzisiaj dusze dobrą mają drogę.... Wiatr pomaga im do lotu, jak podróżnym żórawiom....

I zaraz jął deklamować, przeciągając śpiewnie rytm wiersza:

E come i gru van cantando lor lai,
Facendo in aer di se lunga riga —
Cosi vid'io venir, traendo guai,
*Ombre.....**)

Szum wichru częściowo oddalał się i przycichał — i Tadeuszowi zdawało się, że widzi girlandę cieniów, pędzoną wśród mroku przed oblicze Stwórcy....

Izydor znowu wpadł w zadumę, i szeptał coś do siebie, zapominając o obecności Tadeusza.

Było już późno — młodzieniec zatem zbliżył się na palcach do „mistrza“, ucałował serdecznie jego ręce a otrzymawszy nawzajem równie serdeczne pożegnanie, wyszedł. —

Tejże samej nocy Izydor umarł.

Znaleziono go rano, bez życia już, siedzącego w fotelu, z niedopaloną fajką w jednej ręce — a Dantem w drugiej....

(C. d. n.)

*) „Nakształt żórawi, które lecą z krzykiem, kreśląc na powietrzu długie linie, widzę pomykające ze skargą żałosną cienie...“ (*Dante*, *Boska komedya*).

ostatecznie i w tej dla Galicyi tak ważnej ekonomicznej sprawie, względy polityczne, stosunek Koła do prawicy i do rządu. Mimo wstąpienia na drogę ustępstw ze strony Koła polskiego, rząd stoi niezachwianie na zajętem w projektowanej ustawie stanowisku, żądając, naturalnie z odwoływaniem się na Węgrów, przyjęcia jej bez jakiejkolwiek ważniejszej zmiany.

„Nord" o mowie ks. Bismarka.

Nord w numerze z soboty umieścił artykuł, który według wszelkiego prawdopodobieństwa pochodzi z rosyjskiej ambasady w Paryżu. Według wywodów tego artykułu ogłoszenie osnowy traktatu austryacko-niemieckiego nie wywołało żadnego nawet najmniejszego wrażenia w rządowych kołach rosyjskich. Treść traktatu bowiem już dawno była znaną rządowi w Petersburgu; a ponieważ polityka Rosyi jest pokojową, która wyklucza wszelką zaczepkę na Niemcy lub Austro-Węgry, dlatego nad Newą można było z wszelkim spokojem i obojętnością przyjąć do wiadomości osnowę tego traktatu. Gabinet petersburski nie wątpi bynajmniej w szczerość Niemiec i Austro-Węgier co do obronnego charakteru tego przymierza, zwłaszcza, że uderzenie mocarstw sprzymierzonych na Rosyę byłoby równie niedorzecznem, jak uderzenie Rosyi na sąsiadów.

Przechodząc do uwag na mową kanclerza niemieckiego pisze *Nord*: Jest ona nader szacowną manifestacyą pokojową, która w stolicy rosyjskiej wywołała wrażenie bardzo sympatyczne. Co ks. Bismark powiedział o gromadzeniu się wojska rosyjskiego, to może jeszcze być spornem; ale w gruncie rzeczy jest prawdziwem o tyle, iż środkom militarnym, których się chwyciła Rosya jako niezależne mocarstwo, nie przypisuje żadnego z góry ułożonego zamiaru wojennego. W chwili, kiedy organizacya armii niemieckiej w interesie bezpieczeństwa i potęgi cesarstwa została doprowadzoną aż do ostatecznego punktu siły i naprężenia, w takiej chwili nie mógł Bismark nie uznać prawa i obowiązku Rosyi do tego, by i ona zabezpieczyła swoje interesa i do tego samego celu dążyła takiemi samemi środkami. Otóż ta zimna krew i realistyczny pogląd niemieckiego męża stanu dają pozytywne rękojmie, które wedle swej istotnej wartości będą należycie ocenione w Petersburgu, gdzie mają przewagę właśnie owe dwie zaloty każdej mądrej polityki. Główny ton mowy ks. kanclerza jest bez zaprzeczenia umiarkowany; nawet zakończenie słowami: „Niemcy tylko jednego Boga się boją" nie jest żadną przesadą w ustach reprezentanta mocarstwa, które bez wątpienia byłoby pierwszą potęgą wojskową, gdyby Rosyi nie było.

Ale mowa ta zawiera w sobie nietylko szczere zapewnienia o zamiłowaniu pokoju, lecz zarazem program pokojowego załatwienia kłopotów bułgarskich. Słowa ks. Bismarka, zapowiadające jego gotowość do wspólnej pracy w celu przywrócenia wpływu rosyjskiego w Bułgaryi, wywołały w Petersburgu uczucie zadowolenia. Więcej Rosya wcale nie pragnie. Otóż jeżeli Niemcy i oczywiście sprzymierzone z niemi Austro-Węgry zechcą przyłożyć ręki do tego, aby Rosya odzyskała w Bułgaryi wpływ, który się jej należy tak na mocy traktatu berlińskiego, jak z prawa wdzięczności za to, iż Bułgaryę oswobodziła, otóż jeżeli sprzymierzeni zechcą się do tego przyczynić ale nie słowami tylko, lecz czynami, to na polu polityki nie będzie już żadnej kwestyi, któraby Rosyę mogła poróżnić z mocarstwami środkowej Europy.

Rząd carski ma przekonanie, że Bismark nie poprzestanie na słowach, że przeto sprawa bułgarska wkrótce wejdzie w stan pokojowej akcyi dyplomatycznej. Czemrychlej to się stanie, tem prędzej odzyska Europa spokój dawno upragniony.

Tenże *Nord* roztrząsa także uwagi dzienników nad spotkaniem się prezesa francuskiej Izby poselskiej Floqueta z ambasadorem rosyjskim w Paryżu. *Nord* twierdzi, iż się to stało wyłącznie na specyalne życzenie Floqueta i że wszelkie wnioski z tego wysnute nie mają żadnej podstawy; Rosya bowiem nie miesza się w wewnętrzne stosunki francuskie i nie oświadcza się ani za, ani przeciw możliwemu gabinetowi Floqueta.

„Pester Lloyd" o ewentualnej wojnie z Rosyą.

Kierujący organ węgierski zamieścił w ostatnim numerze artykuł zwykłego swego współpracownika dla spraw wojskowych — na który warto zwrócić uwagę.

Autor zaczyna od zaznaczenia, iż polityka rosyjska zawsze podstępną była i zdradziecką, i dlatego „nie wiadomo, co jest bardziej podejrzanem i bardziej niebezpiecznem: rosyjskie zapewnienia pokojowe, czy gromadzenie wojsk rosyjskich?" Te zapewnienia pokojowe po mowie Bismarka, nakładają na Austryę obowiązek zwiększonej przezorności. Wierzymy panom w Petersburgu i Moskwie, że nie „napadną" Austryi — ale możemy się spodziewać, że wkroczą do Rumunii, że pod Zimnicą lub Turkutai most pontonowy zbudują, aby wkroczyć do Bułgaryi, podczas gdy flota czarnomorska pod Burgas wysadzi kilka brygad na ląd. To wszystko nie jest „napadem na Austryę", a gdyby nam się nie podobały te spacery wojsk rosyjskich między Dunajem a Bałkanami, to niezadowolenie nasze jest — według słów Bismarka — sprawą austryacko-węgierską, w której Niemcy nie są w pierwszym rzędzie interesowane, tak, że nam wyłącznie pozostawiono, czy chcemy z Rosyą pogodzić się, czy wojować.

„Jeżeli — pisze autor dalej — wybierzemy wojnę, to musimy nasze wojskowe zarządzenia do tego stosować, iż walkę z Rosyą sami musimy prowadzić. Pod tym względem nie należy żadnemu złudzeniu się oddawać. Skoro Rosya na bezpośrednio nie napadnie, ale my dobędziemy broni z powodu sprawy, którą Bismark nietylko w ostatniej swej mowie ale i przy innych poprzednio okolicznościach oznaczył, jako nieinteresującą Niemiec wcale albo tylko w drugim rzędzie — to daremnem jest usiłowanie dzienników, żeby z sympatycznych dla Austro Węgier oświadczeń kanclerza wnioskować o bezpośredniej wojskowej dla nas pomocy. *Casus foederis* nastąpiłby dopiero wtedy, gdyby mocarstwowe stanowisko monarchii było zagrożone, to znaczy, gdyby w toku walki oręż nasz takiego doznał niepowodzenia, żebyśmy na naszem własnem terytoryum byli zagrożeni. Wtedy zaś i dla Niemiec przyszłaby chwila powstrzymania wzniesionego ramienia Rosyi, ażeby europejskie stanowisko sprzymierzonej austro węgierskiej monarchii pozostało nienaruszone.

„Czy — jeżeliby w sposób wyżej wskazany przyszło do walki między nami a Rosyą, taka interwencya sprzymierzonego państwa niemieckiego byłaby konieczną, obecnie orzec się nie da. Mamy pełną wiarę w naszą armię, mamy pełne a silne zaufanie do jej siły i dzielności. Możemy tylko powtórzyć, cośmy już kilkakrotnie na tem miejscu powiedzieli: monarchia habsburska nigdy jeszcze nie rozporządzała tak liczną, do boju gotową a we wszelkie potrzeby całkowicie zaopatrzoną armią jak dzisiaj.

„A jednak byłoby to karygodną lekkomyślnością, gdybyśmy nadzwyczajnych trudności i niebezpieczeństw wojny z potężną, olbrzymią Rosyą, nie mierzyli ich pełną miarą. Można najlepsze mieć wyobrażenie o wyższej inteligencyi naszych oficerów, o przewadze taktycznej naszego wojska — w ciężkiej walce z tak kolosalną potęgą jak Rosya, tembardziej nie można spuszczać z oka możliwości niepowodzeń, gdy w dobrym razie na trzech, a w gorszym na czterech widowniach wojny równocześnie będziemy musieli sztandary nasze rozwinąć: w Królestwie Poskiem, na Wołyniu i Podolu, w Hercegowinie i zatoce Kottarskiej — a wreszcie pod pewnemi okolicznościami czwartym teatrem wojny byłaby Rumunia".

Autor twierdzi, że nagromadzenie wojsk rosyjskich w pobliżu Galicyi i Bukowiny, może być robionem w tym celu, aby Austryę co do najbliższego objektu operacyjnego wojsk rosyjskich w błąd wprowadzić: „W Galicyi i Bukowinie nie napadnie nas Rosya, pomimo dokonanych hałaśliwie przygotowań, aby równocześnie nie wywołać bezpośredniego antagonizmu Niemiec. W każdym jednak razie imponujące zarządzenia w gen. gubernatorstwach Warszawy, Kijowa i Wilna zmusiły by nas do postawienia dwóch lub trzech armii na północy monarchii. Tymczasem Rosya, pozostając na stanowisku defensywnem w Królestwie, na Wołyniu i Podolu, oparta tam na systemie nader silnych fortec — niespodzianie z Bessarabii wyruszy wprost ku swemu najbliższemu celowi, t. j. ku Bułgaryi i Rumelii wschodniej. A wtedy nic bardziej prawdopodobnego nad to, iż w Rumunii stworzy się czwarta widownia wojny — a jeszcze wcale nie jest pewnem, czy z Rumunami przeciw Rosyi, bo nie możemy wiedzieć, jakie karty w ostatniej chwili zada petersburska dyplomacya, i czy w Rumunii weźmie górę zdrowy rozsądek, czy zacietrzewienie rusofilskiej partyi bojarskiej."

Autor nie wątpi, że wiedeńskie koła kierujące, które mają czynić ewentualne zarządzenia wojskowe, wiedzą doskonale i do tego się stosują, iż pomoc Niemiec tylko pod ściśle określonemi warunkami jest zapewnioną, i że w razie zbrojnej interwencyi rosyjskiej w Bułgaryi, Austrya sama musi interesów swych bronić.

Do artykułu tego dodaje redakcya *P. Lloyda* od siebie uwagę, że zgadza się on zupełnie z jej zapatrywaniem na niemiecko-austryackie przymierze i na wypływające zeń ścisłe zobowiązania sprzymierzeńców. Ale „z wykonaniem ścisłych zobowiązań nie jest jeszcze wyczerpanem to wszystko, czego w razie starcia jeden sprzymierzeniec od drugiego ma oczekiwać, każdego bowiem własny jego interes popchnie do akcyi, sięgającej po za ramy traktatu przymierza." Pozostawić musimy *P. Lloydowi* odpowiedzialność za tę nieco optymistyczną nadzieję, a zaznaczyć tylko jeszcze końcowy ustęp, w którym redakcya oświadcza, iż ma powody do mniemania, że zapatrywania autora na stronę wojskową sprawy, zgodne są zupełnie z zapatrywaniami naszych decydujących kół wojskowych „I to może nas uspakajać, bo im poważniej tam się zapatrują na ewentualność starcia z Rosyą, z tem większą przezornością unikać się będzie wszystkiego, coby starcie sprowadzić mogło — ale też tem staranniej poczynione będą wszelkie przygotowania na wypadek, gdyby starcie uniknąć się nie dało."

Z Rady państwa.

Wiedeń, 10 lutego.

(††) Prezydent dr. Smolka otworzył posiedzenie Izby poselskiej o godz. 11 m. 20.

P. dr. Plener i towarzysze interpelowali ministra-prezydenta, jako kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych, względem uchwalonej przez Sejm czeski ustawy o organizacyi służby sanitarnej, zapytując, czy rząd ma zamiar przedłożyć tę ustawę do sankcyi cesarskiej; interpelanci zwracają przy tem uwagę, że punkt 4 §. 5-go tej ustawy przynosi dotkliwą krzywdę interesom lekarzy niemieckich, oraz niemieckiej ludności.

Przechodząc do porządku dziennego, Izba przystąpiła w dalszym ciągu do obrad nad ugodą z państwem niemieckiem względem przedłużenia traktatu handlowego z d. 23 maja 1881 r.

Referent p. Schwegel dowodzi konieczności przyjęcia tej ugody, i zbija szczegółowo zarzuty, podniesione w ciągu dyskusyi. Rozwodząc się szczegółowo nad kwestyą handlu zewnętrznego Austro-Węgier i posiłkując się przy tem wielu danemi statystycznemi, podnosi mówca ważność doprowadzenia do skutku traktatu taryfowego z Niemcami. Co zaś do unii cłowej, to zdaniem mówcy jest to kwestya, którą nie powinien się zajmować trzeźwy i praktyczny polityk: należy ona raczej do dziedziny ideałów doktrynerskich.

Izba znaczną większością głosów udzieliła ugodzie z państwem niemieckiem konstytucyjnego zatwierdzenia.

Następnie przystąpiono do wyboru komisyi, złożonej z 36 członków, która ma rozpatrzeć projekta rządowe do ustawy gorzelnianej, oraz do ustawy, zaprowadzającej pewne zmiany w opodatkowaniu piwa. (Nazwiska członków, wybranych do tej komisyi, podaliśmy już w poprzednim numerze. *Przyp. Red.*)

P. Schwegel w imieniu komisyi złożył sprawozdanie o deklaracyi mocarstw, które podpisały traktat z 1 grudnia 1886 r., dotyczący telegrafów podmorskich.

Izba udzieliła tej deklaracyi konstytucyjnego zatwierdzenia.

Dalej przeprowadzono obszerną dyskusyę nad odpowiedzią ministra handlu na interpelacyę względem obniżenia taryfy od przewozu węgla na kolei północnej. W dyskusyi przyjmowali udział *contra*: Derschata, Heilsberg, Steinwender i Wenzlitzke, i *pro*: Pattai i Matscheko. Jako przedstawiciel rządu przemawiał w tej kwestyi szef sekcyi dr. Wittek.

Nakoniec p. Dumreicher i towarzysze interpelują ministra handlu w kwestyi poparcia budowy kolei żelaznej z Wolfsberga do Zeltweg.

Następne posiedzenie ma się odbyć d. 16 bm. o godz. 11 przed południem.

Wiedeń, 11 lutego.

(††) Dzisiaj odbyło się posiedzenie Izby panów, które prezydent hr. Trauttmansdorff otworzył o godz. 12 m. 30.

Izba postanowiła odesłać projekt rządowy o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych wyznania mojżeszowego — do specyalnej komisyi, składającej się z 9 członków, którzy mają być wybrani na następnem posiedzeniu.

Projekt ustawy o podatku od cukru również ma być odesłany do specyalnej komisyi, złożonej z 15 członków, którzy także na następnem posiedzeniu mają być wybrani.

Projekt do ustawy o zwolnieniu od opłat stemplowych instytucyj, mających powstać z powodu 40-letniego jubileuszu panowania Jego Cesarskiej Mości, Izba przyjęła bez rozpraw w drugiem i trzeciem czytaniu.

Projektowi o wyjątkowem powołaniu do siedmiodniowej służby rezerwistów i landwerzystów udzielono konstytucyjnego zatwierdzenia.

Bar. Kubin złożył sprawozdanie komisyjne o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby.

W dyskusyi nad tą kwestyą wziął udział prócz sprawozdawcy hr. Kuefstein

Następne posiedzenie Izby panów ma się odbyć 14 b. m.

Przegląd polityczny.

Kraków, 13 lutego.

Wydział krajowy w wykonaniu uchwały sejmowej, polecającej postępowanie na drodze badań sprawy reformy gminnej i zawiązanie rokowań z rządem co do reformy gmin wiejskich i obszarów dworskich, uchwalił ustanowić komitet dla wypracowania zasadniczych postanowień reformy pomniejszych miast, miasteczek i gmin wiejskich. W skład komitetu powołał Wydział krajowy posłów dr. Stanisława hr. Badeniego, profesora Pilata, dr. Skałkowskiego i zastępcę członka Wydziału krajowego Henzla. Pierwsze posiedzenie komitetu w celu wzajemnego porozumienia się i ułożenia programu postępowania odbyło się dnia 9 b. m.

Podana przez nas w piątek wiadomość o zamianowaniu prezydenta Zborowskiego tajnym radcą, została urzędownie potwierdzoną — niedzielna *Wiener Ztg.* ogłasza już tę nominacyę

Ministerstwo obrony krajowej w porozumieniu z ministerstwem wojny zawiadomiło władze krajowe, tak polityczne jak wojskowe, że przy tegorocznym poborze wojskowym w Galicyi i Krainie czwarta klasa wieku ma być także powołaną. Na Śląsku zaś czwarta klasa w tym roku powołaną nie będzie.

Wiedeńskie dzienniki donoszą o prawdopodobnem ustąpieniu barona Possingera z posady namiestnictwa Austryi dolnej. Powodem ustąpienia ma być różnica zdań między namiestnikiem a ministerstwem spraw wewnętrznych i handlu. Jako następcę bar. Possingera wymieniają szefa sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych barona Erba albo radcę ministeryalnego barona Kielmansegga

Kuryer Poznański zamieszcza z hektografowanej korespondencyi katolickiej, wydawanej w Berlinie, ostatni okólnik arcybiskupa poznańskiego z dnia 23 stycznia r. b., który dotychczas nigdzie jeszcze nie był ogłoszony.

Okólnik ten brzmi w przekładzie jak następuje:

„Co się tyczy podręczników, których używać należy do nauki religii i historyi biblijnej w gimnazyach, rozporządzam niniejszem tymczasowo i aż do dalszej rezolucyi, że w niższych klasach aż do tercyi włącznie ma służyć za podstawę wykładu „*Deharbes Katechismus Nr. 3 für Landschulen*" i biblijna historya dr. Schustera w wydaniu Maja. W sekundzie i prymie mają pozostać używane już dotychczas podręczniki. Zauważam przytem, że uczniom klas niższych i średnich należy zalecić, aby mieli pod ręką w domu katechizm dyecezalny w ojczystym języku, ponieważ tenże będzie im potrzebny nietylko przy przygotowaniu do pierwszej spowiedzi i komunii św., ale nadto winien być przez nich w domu odczytywany celem lepszego przyswojenia sobie ustępów z nauki o wierze i moralności, wyłożonych w klasie po niemiecku. W końcu zwracam uwagę na to, że mającą się udzielać w języku ojczystym naukę przygotowawczą do pierwszej spowiedzi i komunii św., należy traktować ze szczególną starannością, i że jej według istniejących przepisów dyecezalnych poświęcić należy kurs dwuletni, pierwszy na przygotowanie do spowiedzi, drugi do komunii św."

Z Warszawy doniesiono do *Pol. Corr.* dn 11 b m. Zarządzenia rosyjskiej administracyi wojskowej, nakazane w Pinczowie (gubernii kieleckiej) i w okolicy w celu pomieszczenia koni i ludzi, zdają się wskazywać, iż zamierzono zgromadzić tam znaczne siły jazdy. W tutejszych sferach wojskowych słychać zaś z wszelką pewnością, że istotnie w bliskim czasie staną pod Pinczowem cztery pułki jazdy czerkieskiej.

Jak już w sobotę telegraficznie nam doniesiono — zamieściła *N. fr. Presse* w korespondencyi z Rzymu treść traktatów zawartych przez Włochy z Niemcami, Austryą i Anglią. Jakkolwiek prawdopodobnem jest przypuszczenie, że doniesienie to opiera się raczej na kombinacyi, niż na autentycznej znajomości tekstów traktatów, w każdym razie zasługuje ono na powtórzenie. Traktat między Austro-Węgrami a Włochami zobowiązuje: 1) Austryę do życzliwej neutralności w razie, gdyby Włochy były zawikłane w wojnę z Francyą, 2) Włochy do takiego samego stanowiska w razie wojny Austryi z Rosyą, 3) Austrya zobowiązuje się włoskie interesa na morzu Śródziemnem możliwie popierać, a na półwyspie bałkańskim nic nie przedsięwziąć bez poprzedniego porozumienia z Włochami.

Traktat włosko-niemiecki odnosi się do utrzymania narodowej samodzielności (?) obok uroczystego zapewnienia, że żadna ze stron nie złamie samowolnie pokoju, przyrzekają sobie strony, że w razie, gdyby która z nich przez Francyę była zaczepiona, będą sobie wzajemnie pomagać całą swą siłą wojskową, aż do zawarcia pokoju, co ma wspólnie nastąpić:

Dołączona do traktatu, przez reprezentantów Włoch, Niemiec i Austryi podpisana klauzula postanawia, że gdyby Francya i Rosya przeciw Austryi i Niemcom albo tylko przeciw Niemcom samym wspólną wojnę zaczepną podjęły, cała siła wojenna trzech sprzymierzonych państw będzie użytą, ażeby ten napad odeprzeć, a i pokój tylko wspólnie i we wzajemnem porozumieniu będzie zawarty.

Korespondent dodaje, że powyższe postanowienia są jeszcze uzupełnione osobnemi umowami między Włochami, Austryą i Anglią celem ochrony austryackich i włoskich wybrzeży od ewentualnego wylądowania nieprzyjaciela. Przypominamy, że temu ustępowi przeczy stanowczo oświadczenie Fergussona w parlamencie angielskim.

Stosunek Anglii do przymierza potrójnego jest zagadkowy. Prezes gabinetu włoskiego Crispi w swej wielkiej mowie w Turynie mówił o „zgodnem postępowaniu Włoch i Anglii na morzu". Po tej mowie twierdzono powszechnie, że między temi państwami jest umowa obowiązująca do wspólnego działania dla obrony wybrzeży i interesów na wschodzie. Atoli w Izbie gmin parlamentu angielskiego sekretarz stanu Fergusson podczas rozprawy nad adresem do korony oświadczył wyraźnie, iż gabinet angielski nie zawarł żadnych umów, któreby go obowiązywały do jakiejkolwiek akcyi materyalnej, a nie były znane parlamentowi. Przeto zdaje się, że zbliżenie Anglii do potrójnego przymierza ma na teraz charakter czysto platoniczny, a do jakiego stopnia posunie się współdziałanie Anglii w razie potrzeby lub wojennego zagrożenia na wschodzie, to będzie zależeć dopiero od układów w ostatniej chwili.

Może dla odsunięcia tej chwili lord Salisbury w mowie w Izbie lordów przestrzegał niejako Rosyę przed wszelkiemi awanturami na wschodzie. Przyznał on, że Niemcy wprawdzie nie są bezpośrednio zainteresowane na wschodzie, atoli oprócz Turcyi inne mocarstwa jak Austro-Węgry, Włochy, Francya, a najwięcej sama Anglia są pod tym względem w innej sytuacyi. Mianowicie Anglia — jak wyraźnie oświadczył, trzyma się statecznie tradycyi tych samych od trzech czy czterech generacyj. Na to położył mowca szczególny nacisk, jakby chciał ostrzedz Rosyę na wypadek, gdyby po mowie Bismarka, który ją niejako popycha ku wschodowi, zechciała po swojemu i z bronią w ręku załatwić kwestyę wschodnią.

Jeżeli mowa Bismarka, twierdząca, iż Niemcy nie troszczą się wcale o sprawę bułgarską, miała służyć za zachętę dla Rosyi, to wyraźne wyjaśnienie, wypowiedziane wprawdzie w imieniu Anglii, ale będące wyrazem zapatrywań innych mocarstw, jest znowu przestrogą, ostrzegającą Rosyę, aby na własną rękę nie puszczała się w odmęt spraw wschodnich. To oświadczenie, wypowiedziane zapewne na podstawie poprzedniego porozumienia się z innemi gabinetami, zasługuje na szczególne podniesienie, bo usuwa wszelką wątpliwość co do ewentualnego zachowania się Anglii na wypadek nowych zawikłań na wschodzie.

W sferach parlamentarnych francuskich twierdzą, że minister spraw zagranicznych Flourens stara się o mandat poselski do Izby jedynie ulegając namowom Carnota, ten bowiem upatruje właśnie we Flourensie najstósowniejszego kandydata na prezydenta przyszłego gabinetu, który ma pokierować najbliższemi wyborami powszechnemi. Carnot bowiem – jak twierdzą — wolałby na czele gabinetu Flourensa, niż Floqueta.

Na posiedzeniu Izby d. 11 b. m. podczas rozprawy nad etatem kolonialnym biskup Freppel rzekł między innemi: Równie daleka od małoduszności jak i od cierpliwości Francya jest panią samej siebie. I Francya boi się Boga, ale nie tak, jak owi faryzeusze, którzy poczytują się za lepszych od wszystkich innych ludzi i chełpią się swemi uczuciami religijnemi. Francya boi się Boga i ma nadzieję, iż Bóg wesprze ją w przyszłości.

Według ostatnich wiadomości roboty przygotowawcze do przyszłej wystawy powszechnej idą dobrze. Wystawa będzie z pewnością otwartą dn. 5 maja r 1889. Z tego wysnuwają wniosek, że Francya starać się będzie uniknąć wojny aż do r. 1890. Podobną wróżbę pokojową upatrują także w tem, że minister wojny Logerot polecił pułkownikom jazdy ujeżdżać konie dawną powolniejszą metodą, bo chwila użycia koni w celach wojennych nie jest tak bliską.

Inaczej wróżą zaś z jego projektu, według którego mają być zaprowadzone inspektoraty pięciu armij, aby każdy inspektor wcześnie zapoznał się z temi korpusami, które będzie miał pod swoją komendą w razie wojny.

Ogłoszenie osnowy traktatu austryacko niemieckiego wywołało niezwykłą sensacyę w Serbii. Wypadkowi temu przypisują tam wielką doniosłość. Dzienniki stronnictwa radykalnego, które obecnie jest u steru, i postępowego, pisząc o tym traktacie, wyrażają się bardzo oględnie; dzienniki stronnictwa liberalnego z początku nie odezwały się o nim wcale; za to w ustnych pogadankach tem żywiej roztrząsa się przyczyny ogłoszenia i znaczenie sojuszu. W obozie rusofilskim, a ten rekrutuje się przeważnie ze zwolenników stronnictwa liberalnego pod kierunkiem Risticza, panuje przestrach z powodu tej pewności, że w razie wojny między Austryą a Rosyą, Austrya nie będzie sama, lecz ma zapewnioną pomoc potężnego sprzymierzeńca. Jak strumień zimnej wody podziałała na rusofilów ta okoliczność, że owo przymierze skierowane jest właśnie przeciw Rosyi, chociaż przedewszystkiem w celu utrzymania pokoju. — W kołach stronnictwa radykalnego przeciwnie uznają, że polityka króla Milana, dążąca do oparcia się o Austro-Węgry, była i jest odpowiednia i zgodną z interesami Serbii. — Pod wrażeniem z ogłoszenia tego traktatu przyjdzie do wyboru posłów do nowej skupczyny. Rząd polecił przeprowadzić rychło prawybory, aby wybrani mieli czas porozumieć się o kandydatów. — Komitet stronnictwa radykalnego postawił swych kandydatów we wszystkich 156 okręgach i wezwał swych zwolenników do energicznego działania, bo rząd chociaż radykalny, a raczej właśnie dlatego postanowił usunąć się zupełnie od ruchu wyborczego, aby nie popaść w podejrzenie, iż presyą rządową wpływał na skład skupczyny.

W Bułgaryi wkrótce przyjdzie do wyboru t. z. rad jeneralnych czyli departamentowych na podstawie nowej ustawy. W tych wyborach — jak się zdaje — nie będzie żadnej opozycyi wyjąwszy ze strony zwolenników Radosławowa.

Pogłoska, rozszerzona przez *Biuro Reutera*, iż Porta wyda Czarnogórców, którzy mieli udział w wyprawie pod Burgas, została urzędownie zaprzeczoną; przeciwnie turecki minister policyi odmówił żądaniu Czarnogóry, odwołując się na traktat berliński.

Również nieprawdą jest, by nominacya Kiazima-beja na komisarza do Sofii była cofniętą, jedynie wstrzymano jego wysłanie pod presyą ambasadora rosyjskiego Nelidowa; ale sama nominacya jest już znamieniem życzliwości dla Bułgaryi.

Kronika.

Kraków, 13 lutego.

Cypryan Godebski, twórca uwieńczonego pierwszą nagrodą projektu pomnika Mickiewicza, przybył z Paryża do naszego miasta, celem porozumienia się z komitetem ściślejszym co do wykonania pomnika, uznanego przez sąd konkursowy „za najodpowiedniejszy do postawienia." Okazała się płonną podnoszona obawa jakoby koszt pomnika miał przewyższać zebrane fundusze Również fałszywą była rozpuszczona pogłoska, jakoby artysta zażądał z góry wypłaty funduszu. Mylnem nakoniec twierdzenie, jakoby miał oświadczyć, że na żadne w projekcie nie dozwoli zmiany.

Z odczytów. Wczorajszy dziewiąty z rzędu, a niezmiernie interesujący wykład prof. Cybulskiego, zapełnił szczelnie wykładową salę doborową publicznością, która z natężeniem słuchała w dalszym ciągu poprzedniego odczytu ciekawych objaśnień prelegenta, odnoszących się do stosunku i oddziaływania wrażeń nerwowych na korę mózgową, w której każda kategorya nerwów, rządzących fizyologicznemi i umysłowemi czynnościami, ma swoją siedzibę, niejako główną stacyę, z której owe pojedyncze wrażenia nerwów zsumowane, wyłaniają się na zewnątrz przez zmysły i czynności umysłowe. Owa większa lub mniejsza wrażliwość nerwów i zdolność kojarzenia w następstwie wyobrażeń, zależną jest, jak prelegent zaznaczył, dotykając wychowania, od wielu bardzo warunków, któremi w wychowaniu oddziaływamy, a jest ona także i dziedziczną w pewnych już kierunkach, ujawniających się większemi zdolnościami. Wykład swój opierając na stwierdzonych dowodach, objaśniał dalej prelegent przyczyny halucynacyi, złudzeń, obłąkania; nadto z pomocą odpowiednich aparatów wykazał prelegent na czem polega tak zwane zgadywanie myśli. Po upłynionej godzinie tej bardzo miłej naukowej rozrywki, nie wyczerpnięty, a coraz ciekawszy program odłożył prelegent do następującego wyładu w przyszłą niedzielę.

Na siódmy popularny wykład, z urządzanych staraniem Towarzystwa Oświaty ludowej przybyła mniejsza liczba niż poprzedniej niedzieli słuchaczy. Uwaga nasza, że dla okolicznych włościan, zachęconych przez Towarzystwo, lub nauczycieli wiejskich, odczyty podobne jak dra Lutostańskiego „o ratunku w nagłych przypadkach" byłyby z wielką korzyścią, bo na wsi trudniej w takich wypadkach o lekarza, pozostała bez skutku, bo nie widzieliśmy z włościan nikogo, chociaż zdaje nam się, że nie byłoby rzeczą tak trudną zachęcić włościan do przybywania na te odczyty, w których szan. prelegent gruntownie na naukowych podstawach opartą znajomość przedmiotu przyobleka w szatę popularną, jasną, a zajmującą.

Zabawy artystyczne. Równocześnie odbyły się wczoraj dwie zabawy artystów sceny krakowskiej. Piknik, urządzony przez artystów w sali hotelu Drezdeńskiego zgromadził więcej miłośników sztuki dramatycznej, aniżeli samych jej przedstawicieli. Bawiono się ochoczo — a białego mazura, prowadzonego z humorem przez p M. tańczono do 6 rano. Komitet urządzający prosi nas o wyrażenie szczerej wdzięczności właścicielowi hotelu Drezdeńskiego za bezinteresowne oddanie sali i życzliwą pomoc w urządzeniu.

Drugą zabawę, urządziło grono artystek i artystów w pomieszkaniu jednego z kolegów i wzięli w

niej udział wszyscy ci artyści, którzy się na pikniku w sali hotelu Drezdeńskiego nie znaleźli. I tutaj bawiono się bardzo ochoczo do białego dnia.

Pozwalamy sobie skromne od siebie zapytanie: dla czego dwie zabawy i dwa obozy? Pytanie to rzucamy nie dla wyzwania do publicznej na razie odpowiedzi — ale jako temat do wielkopostnych rozmyślań obu stron.

Wieczorek kostyumowy Towarzystwo Zgody był najwięcej udałym z urządzanych przez Towarzystwo tego karnawału. Około 200 osób wzięło udział. Różnorodne kostyumy nie kosztowne a gustowne, niewymuszona swoboda, naturalny humor i dowcip przyczyniły się do ożywienia zabawy, w której i starsi obywatele miasta biorąc udział, tem samem dodali powagi całemu zebraniu. P. St. Rehman, gorliwy opiekun Towarzystwa, przodował zabawie, zachęcając młodzież.

Z Czytelni młodzieży handlowej. Z powodów od wydziału niezależnych, wieczorek ku uczczeniu rocznicy powstania 1863 roku, odłożony został z 15 lutego na 16, o tej samej godzinie.

Przerwy w komunikacyi. Wskutek nagromadzonych wielkich mas śniegu na linii kolei Karola Ludwika, a do tego powstałego wichru, który nietylko śniegiem, ale i ziemią zasypywał tor kolejowy między Rzeszowem a Przemyślem — w sobotę wieczór i wczoraj wszelki ruch pociągów był wstrzymany między Krakowem a Lwowem. Pociąg osobowy ze Lwowa, który do Krakowa przychodzi o godzinie 2½ po południu nadszedł wczoraj w nocy o godzinie 11½. Pociągi osobowe od soboty wieczór kursowały tylko między Krakowem Tarnowem i Dembicą.

Dzisiaj rano nie nadeszły także żadne pociągi ze Lwowa, jednak już przedpołudniowy osobowy pociąg odszedł do Lwowa.

Z kolei Transwersalnej. Ruch pociągów osobowych i towarowych, który z powodu zamieci śnieżnych dnia 12 bm. na szlaku Tarnów-Grybów zamkniętym został, podjęto na nowo dnia 13 bm na szlaku Tarnów-Stróże dla pociągów wszelakich, na szlaku zaś Stróże-Grybów tylko dla pociągów osobowych i posyłek pospiesznych do 50 klg. wagi przy jednym kawałku.

Ruch tak osobowy, jak i towarowy na szlaku Stróże-Gorlice-Zagórz z powodu ciągle srożących się zamieci śnieżnych dotąd jeszcze nie mógł być otwarty.

Wystawa w Kołomyi. Staraniem Edmunda hr. Starzeńskiego przyszła do skutku trwająca przez bieżący miesiąc w Kołomyi „Wystawa dzieł sztuki polskiej oraz starożytności z dziejami Polski związek mających". Podług nadesłanego nam katalogu wystawę kołomyjską składają: dział I, zbiory hr. Starzeńskiego: obrazy olejne, rzeźby, akwarele i rysunki w liczbie 37 nadto obrazy olejne przysłane, będące własnością prywatną w liczbie 33 W dziale tym znajdujemy prace: Aidukiewicza, Baczyńskiego, Bieszczada, Barącza, Daczyńskiego, Dębickiego, Grabowskiego, Grottgera, Jaroszyńskiego, Kozakiewicza, Kossaka, Krycińskiego, Löfflera, Łosia, Makarewicza, Machniewicza, Penthera, Pruszkowskiego, Rybkowskiego, Sidorowicza, Swieszewskiego, Sozańskiego, Tondosa, Raczyńskiego i t. d. Dział II stanowią starożytności i pamiątki. Ważniejsze z tych: pałasz i szlify generała Dwernickiego; pas jedwabny Jana Kilińskiego, szewca i pułkownika w czasie wojny Kościuszkowskiej; znaczki do kart Tadeusza Kościuszki; wiele wykopalisk z kurhanów grobowych przedchrześcijańskich znajdujących się w Mogilnicy powiatu Trembowelskiego; bronzowe bóstwa egipskie i mumije, wydobyte z grobowca pod Aleksandryą; pargaminowe nadania królów polskich miastu Śniatynowi; rękopis Jana Wardyńskiego z roku 1699. 63 listów Króla Zygmunta Augusta do hetmana Chodkiewicza i wiele listów innych królów; 2 listy Jana Mazepy hetmana Ukrainy; zbiór dyplomów pergaminowych, wydanych przez królów polskich; jak Kaźmierza Wielkiego, Władysława Warn., Zygmuntów. I i II, Jana Kazim., zbiór oryginalnych medali królewskich, począwszy od Zygmunta I aż do Stanisława Augusta; pamiątki po Teofilu Wiśniowskim; nadto biblioteka złożona z przeszło 4.000 tomów najrzadszych i najciekawszych druków.

Widzimy, że jak na prowincyę, jestto dosyć obfity zbiór, a inicyatorowi wystawy należy się wielkie uznanie za trudy i zacną myśl, o której pięknie świadczy przytoczony w nagłówku katalogu ustęp ze Słowackiego: „Niech żywi nie tracą nadziei i przed narodem niosą oświaty kaganiec.." Oby tych niosących przed narodem światła i czynną miłość wszystkiego — było jak najwięcej!

Seminaryów nauczycielskich jest w Prusiech 114, z nich 33 są katolickie, a 68 protestanckich, reszta parytetyczne. Wielkie księstwo Poznańskie ma sześć seminaryów, zakładów preperandów cztery.

Obywatelstwo honorowe udzieliła gmina miasta Dąbrowy sędziemu powiatowemu drowi Bronisławowi Wolffowi w uznaniu zasług położonych dla gminy. Ustępującemu na posadę radcy sądu krajowego reprezentacya miasta wręczyła odnośny dyplom.

Sąd obwodowy w Wadowicach ściga nieznajomego z nazwiska zegarmistrza, lat 18 liczącego, średniego wzrostu, długich kasztanowatych włosów, okrągłej rumianej twarzy, z małym wąsikiem, ubranego w długie ciemne palto i kapelusz okrągły czarny z zielonym sznurkiem i kutasikami. Poszukiwany podejrzany jest o zbrodnię rozbójniczego morderstwa, dokonanego dnia 4 bm. w Kańczudze (Kęty) na Jędrzeju i Katarzynie Łubajczykach i Maryannie Wróblewnie.

Dyrekcya lasów i domen rządowych ogłasza do L. 1792/88 konkurs na posadę leśniczego z roczną płacą 400 złr. 25 proc dodatku służbowego i poborem drzewa Podania wnosić należy do 3 marca bieżącego roku.

Stypendyum. Namiestnictwo we Lwowie ogłasza do L. 5335/88 konkurs na stypendyum z fundacyi im. Wincentego Siemińskiego dla kandydatów nauczycielskich szkół ludowych w kwocie 100 złr. lub w braku nauczycieli dla uczni szkół ludowych. Podania wnosić należy do 15 marca b. r.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Wybudowie Aleksandra Widraka, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; a tymczasowego nauczyciela Stanisława Danka w Jasiennej, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Jasiennej.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego dra Stanisława hr. Mycielskiego ze Lwowa do Krakowa, przydzielając go do służby przy tutejszem starostwie.

Ze Stowarzyszeń

— *Sprawozdanie Wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych za IV kwartał roku 1887.*

Szczegółowy stan majątku, wszystkich funduszów i ilość członków Towarzystwa z końcem roku 1887, ogłoszony zostanie wraz z zamknięciem rachunku i bilansem za rok 1887.

Majątek tylko w dziale stałych zapomóg wynosił z końcem roku 1887 gotówką 2.900 złr. w efektach 352.400 złr. w realności w wartości złr. 32.000.

W tymże kwartale przybyło gotówką z powiatów 12.610 złr. 14 ct. z odsetek listopadowych i grudniowych 6.063 złr. 87 ct.

Odsetki od chwilowo lokowanej gotówki 167 złr. 26 ct., dochód z realności 1.037 złr., zwrót za stempel 12 złr. 50 ct. Zakupiono nowe efekta imiennej wartości 12 000 złr. Wydano zaś kasie podręcznej na wypłatę zapomóg stałych (nieudolnym do pracy członkom tudzież wdowom i sierotom po tychże) jakoteż na potrzeby administracyjne 19.400 złr., zwrócone powiatom 25 złr, na zakupno nowych efektów 11.293 złr. 50 ctn., wylosowane efekta złr. 13.000.

W tym kwartale w stosunku do zapłaconych udziałów na podstawie reglaminu przyznał Wydział centralny dwom członkom nieudolnym do pracy stałej zapomogi w rocznej kwocie 179 złr. Sześciu wdowom stałej zapomogi rocznie 578 złr., dzieciom czasowej zapomogi rocznie 106 złr. tytułem jednorazowego datku, trzem wdowom po członkach 25 złr tudzież w czterech wypadkach śmierci ryczałty pogrzebowe po 50 złr. razem 200 złr.

Przy tej sposobności wzywa się członków zalegających z wkładkami, ażeby je pod rygorem § 28 statutu w dotyczących Wydziałach powiatowych jak najspieszniej popłacili, lub wprost Wydziałowi centralnemu plac Chorążczyzny Nro 4 nadesłali.

We Lwowie dnia 9 lutego 1888.

Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcyą E. Baczyńskiego w Podgórzu zapowiada w repertoarze na bieżący tydzień:

We środę w języku polskim „Za pozwoleniem łaskawa pani", komedya w 1 akcie z francuskiego, w języku małoruskim „Student na wędrówce" ludowa operetka w 2 aktach.

W sobotę: Na dochód W. Münza w języku polskim „Widowisko któremu trudno dać nazwisko", krotochwila w 1 akcie ze śpiewami, w małoruskim języku „Komedya z wujaszkiem", krotochwila ze śpiewami w 1 akcie, w polskim „Nikt mnie nie zna", komedya w 1 akcie wierszem Al. hr. Fredry.

W niedzielę: „Jan Kiliński szewc warszawski". obraz historyczny w 7 odsłonach.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Z Akademii. Dnia 1 lutego 1888 roku w Akademii Umiejętności, pod przewodnictwem dra Estreichera. odbyło się zwyczajne posiedzenie Wydziału filozoficznego, na którem prof. Morawski zdawał sprawę z postępów wydawnictwa Krzyckiego a w szczególności mówił o wychowaniu Krzyckiego i śladach jego studyów w Bolonii. Głównym jego nauczycielem był także sławny humanista Urceo Codro. Krzycki przywiązał się do niego serdecznie, był między studentami, którzy wynieśli w roku 1500 ciało ukochanego mistrza na cmentarz, a w Polsce zwracał się do niego tęskną myślą, naśladując jego poezye. Również widnieją w poezyach Krzyckiego reminiscencye z utworów Angela Politianusa, przyjaciela Kodrusa. Reminiscencyom tym poświęcił prof. Morawski kilka uwag. Następnie sekretarz złożył pracę p. Maryana Krupiela o trzech nieznanych dotąd wierszach, o których znalazca sądzi, iż są pióra Ign. Krasickiego. Jeden z nich p. n. „Paw z z dworu pana Podstolego" znajduje się w jednym z rękopisów biblioteki Jagiell. i odnosi się do słynnego procesu Dugrunowej w r. 1785. Drugi wiersz, a raczej list wierszowany, nosi tytuł „Do Doliusa", został odpisany z rękopisu Biblioteki Ossolińskich. Trzeci, z tego samego rękopisu, ma napis „Poselstwo do Rzymu" i odnosi się do wysłania od Targowiczan jakiegoś prałata w poselstwie do Rzymu. Treść, forma i dykcya, zwłaszcza dwu ostatnich utworów, nie pozostawiają żadnej wątpliwości, iż autorem ich jest Krasicki. Na posiedzeniu administracyjnem Wydział wybrał na członka komitetu konkursowego fundacyi ś. p. Barczewskiego do ocenienia dzieł malarskich p. Alfreda Roemera na miejsce ustępującego p. Juliusza Kossaka.

*** Konkurs międzynarodowy. Petersburski *Swiet* donosi: Oskar II, król szwedzki, z powodu 60-letniej rocznicy swych urodzin, przypadającej 21 stycznia w roku przyszłym, wyznaczył nagrodę za ważne odkrycie w dziedzinie wyższej analizy matematycznej. Nagrodę tę, o którą współubiegać się mogą wszyscy uczeni wszystkich krajów, stanowić mają: suma pieniężna 2500 koron i medal złoty wartości 1000 rubli.

Dział ekonomiczny.

Ceny zbóż i produktów na giełdzie wiedeńskiej od 6 do 11 lutego:

Rzepak za 100 kilogr. na luty-marzec 11 45 do 11·55; na jesień 10—95 do 11—00.

Pszenica na wiosnę 7·54—7·56, na maj-czerwiec 7·64—7·66; na jesień 7·89—7·91.

Żyto na wiosnę 6·10—6 12, na maj-czerwiec 6·16—6·18

Owies na wiosnę 5·88—5·90, na maj-czerwiec 6·28—6·30.

Kukurudza na maj-czerwiec 6·50—6·52, na czerwiec-lipiec 6·40—6 42, na lipiec-sierpień 6·40—6·50.

Jęczmień morawski prima 7·75—8 50, średni 6·75—7·75.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 27·00—32 00, galicyjskie surowe 23 00—28 00. czesane 30 00—40·00, włoskie. czesane. wyborowe 98·00—112— Usposobienie spokojne

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r. 1887 110·—130·, podmiejski 100·—125· wiejski 90 00 do 110 00, zielony 15—20.

Konicz za 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 46 do 48, włoski 45·— do 50·—

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 54·— do 60·—, francuska 82·— do 85·—, węgierska 56·—60 złr. czeska biała 40·— do 60·— banacki 12 00—14·00.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 27·00—27·25; na maj, sierpień 29·00.

Usposobienie spokojne.

Olej lniany. Za 100 kilo 31 50—32·00

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, galicyjska 19·75 do 19·80, prima kaukazka z Tryjestu w cysternie po 6 50 do 6 60, amerykańska 22·75—23 00.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 29 00 — 29 25, na luty-maj 29·00 — 29·50. na wrzesień-grudzień 27·25,—28·00.

Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 59 00—59 50 Usposobienie ożywione.

Łój. Za 100 kilog I sorty 30 50—31·00—.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 13 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	738,4 mm	738 0 mm	736 4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+2°.6	−1°.4	+6°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	Pd1	PnZ 1	Z 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	79%	86%	65%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Odwilż.

Ostatnie wiadomości.

Z Lubelskiego donoszą nam, że w kołach wojskowych rosyjskich i pomiędzy publicznością panuje przekonanie, że wojna jest nieuniknioną, o czem upewniają ogromne masy wojska, które koncentrują się głównie pod Dęblinem, gdzie jest oszańcowany obóz. Zachowanie się wojska i oficerów jest inne niż dawniej. — Wskutek świeżego nakazu z góry oficerowie muszą unikać wszelkiej styczności z ludnością miejscową. Podczas gdy przedtem w Lublinie i w większych miastach Królestwa wyżsi oficerowie jadali w restauracyach, obecnie zabroniono im tego i kazano się stołować w t zw. „russkim klubie", gdzie czysto rosyjskie społeczeństwo się gromadzi.

Telegramy „Nowej Reformy";

(Prywatne.)

Wiedeń, dn. 13 lutego. Według prywatnych wiadomości ze San-Remo cesarzewicz niemiecki ma się gorzej.

Kolonia, dn. 13 lutego. Dzisiejsza *Köln. Ztg.* potwierdza na podstawie informacyi wiadomość, podaną przez *N. fr. Presse*, o warunkach traktatu między Niemcami, Włochami i Austro Węgrami, a od siebie dodaje, że w połowie lutego r. 1887 w Berlinie podpisano trzy traktaty.

(Z biura korespondencyjnego.)

San Remo, dn. 13 lutego. Wiadomości o cesarzewiczu są ciągle zadowalniające. Wczoraj wstał cesarzewicz z łóżka na dwie godziny. Dziś księżniczkom wolno będzie znowu widzieć się z ojcem.

Londyn, 13 lutego. *Morning Post* zaznacza, że pogłoski o tem, jakoby obecnie miały się toczyć rokowania względem przyłączenia się Anglii do projektowanego sojuszu Rosyi z Francyą — w celu przeciwdziałania koalicyi państw środkowej Europy, są zupełnie nieuzasadnione. Takie postępowanie ze strony Anglii byłoby groźnem dla utrzymania pokoju europejskiego któremu, przeciwnie, żadne nie mogłoby zagrażać niebezpieczeństwo, dopóki koalicya Niemiec, Austryi i Włoch miałaby poparcie ze strony Anglii i Turcyi.

Standard dowodzi, iż wcale nie potrzeba żadnych specyalnych umów z Anglią dla obrony austryackich i włoskich wybrzeży od wylądowania sił nieprzyjacielskich. Anglia nie może wchodzić w żadne sojusze odporno-zaczepne, ale jest gotową bronić traktatów, na których się podpisała. Dopóki przymierze potrójne daje rękojmię utrzymania pokoju, dopóty będzie mieć poparcie ze strony Anglii. Gdyby pokój został naruszony ze strony mocarstwa, stojącego poza tem przymierzem, wówczas Anglia przyłączyłaby się do zaczepionych. Na tem polega polityka Salisbury'ego.

Konstantynopol, 13 lutego. Według doniesienia *Biura Reutera*, rząd bułgarski wymaga od Porty uzasadnionego w traktacie berlińskim wysłania komisarza tureckiego do Sofii, a zarazem żąda urzędowego uznania Wulkowicza, jako agenta bułgarskiego.

Wulkowicz protestował przeciwko wydaniu rządowi czarnogórskiemu Czarnogórców skompromitowanych w wyprawie pod Burgas, gdyż w takim razie i zaaresztowani Bułgarzy powinniby być wydani rządowi bułgarskiemu.

Agent towarzystwa kolei żelaznej łącznej (z Filipopola przez Sofię do Serbii) skonfiskował powóz i konie ks. Ferdynanda, gdyż ten przejeżdżał przez linię wymienionego Towarzystwa bez odpowiedniego zezwolenia.

Krążą tu pogłoski, że należy się spodziewać wkrótce mobilizacyi armii bułgarskiej.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 13 lutego 1888.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	77	95
Zjednoczony dług w srebrze	79	40
Austryacka renta złota	108	40
5% austryacka renta (marcowa)	93	10
Akcye banku austro-węgierskiego	863	—
Akcye kredytowe	270	—
Londyn	126	75
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	03½
Dukaty austryackie	5	98
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	15

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

ROZKŁAD JAZDY
pociągów osobowych ważny od 20 października 1887.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa**: osobowy godz. 10 m. 46 rano — pospieszny godz. 9 m. 26 wieczór — mięszany g. 10 m. 57 wieczór — kuryerski godz. 0 00 rano — lokalny do Rzeszowa godz. 6 m. 12 rano.

Do **Wieliczki**: mięszany g. 11 m 15 rano.

Do **Wiednia**: osobowy godz. 5 m. 37 rano — (także przez Szczakowę do Mysłowic, przez Oświęcim do Prus) kuryerski godz. 6 m. 55 rano (przez Oświęcim do Wrocławia) osobowy godz. 3 po południu (także do Szczakowy i Prus) kuryerski g. 9 m. 37 wieczór.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: Mięszany godz. 5 m. 07 rano — pospieszny godz. 6 m. 48 rano — osobowy godz. 2 m. 33 popoł. — kuryerski godz. 0 m. 00 wieczór — lokalny z Rzeszowa godz. 8 m. 20 wiecz.

Z Wieliczki: mięszany godz. 7 minut 35 wieczorem.

Z Wiednia: kuryerski godz. 7 m. 25 rano i g. 8 m. 48 wiecz — osobowy godz. 9 m. 46 rano i godz. 9 m. 50 wieczór.

Z Prus: o godz. 5 popoł. osobowy i o godz. 8 m. 48 wieczór — kuryerski godz. 9 m. 50 wieczór.

Z Warszawy: osobowy godz. 9 m. 46 rano i godz. 5 popoł. — kuryerski godz. 7 m. 25 rano.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego o 22 minut później od krakowskiego).

Pociągi na kolei Transwersalnej

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 7 minut 58 rano do Skawiny, Oświęcimia, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza.

O godzinie 4 min. 07 po południu do Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 7 min. 29 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 min. 58 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min. 48 przed południem ze Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 6 min. 1 wieczór z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca, Skawiny.

O godzinie 8 min. 1 wieczór z Oświęcimia.

Kraków, dnia 13/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	107 75	108 50
Marki niemieckie za 100 mar.	61 80	62 40
20-to frankówka złota	10 —	10 10
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	101 —	103 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	90 75	92 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	100 —	102 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	91 —	93 —
5% Obligi komunalne I Emis.	9[illegible] 25	100 25
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	93 —	95 —
4% „ „ „ „ II Em.	89 —	90 —
4½% „ „ „ „	93 50	94 50
5% „ „ „ „	99 50	100 50
5% „ „ „ „ z prem. 10%	99 75	101 —
[illegible]% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	96 25	97 25
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	98 50	99 75
[illegible]% „ likwidac. „ „ „ „ 100	89 —	91 —

Lwów, dnia 11/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Bank hip. gal. (dywid.) na złr. 200	—	281
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 50	101 —
4½% „ „ „ „ „ 100	92 75	93 75
4% „ „ „ okr. 56 „ 100	— —	9[illegible] 50
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	90 75	92 25
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	96 50	98 —
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	100 —	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	— —	93 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	100	101 —

Warszawa, dnia 11/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	94 70
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	90 25
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— —	97 75
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	97 60
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	97 50

Wiedeń, dnia 11/2.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	77 80	78 —
5% „ „ srebrna „ „ 100	79 40	79 60
4% „ „ złota „ „ 100	108 40	108 60
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	92 90	93 1[illegible]
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	130 —	131 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	133 25	133 75
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	137 —	137 75
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	165 50	166 5[illegible]
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	165 [illegible]5	166 25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	99 60	96 70
5% „ papierowa „ „ 100	83 —	83 20
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	108 25	109 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	119 —	119 4[illegible]
„ „ „ 50 „ „ „ 100	118 75	119 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	122 —	122 30

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	100 —	101
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	101 50	—
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	103 60	104 30
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 25	105 —

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	113 25	117 25
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	1[illegible]4 75	105 75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 —	30 40
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	17 30	17 50

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	[illegible]	[illegible]
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	[illegible]	[illegible]
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	—	100 50
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	96 [illegible]0	97 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 20	101 20
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102 —	102 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	— —	— —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	93 —	[illegible]3 25
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	99 7[illegible]	100 25
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 75	102 25
4% „ „ „ „ 100	99 60	100 —
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103 50	104 —

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	95 25	96 25
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	97 50	98 —
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	98 50	99 25
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	[illegible]7 —	78 —
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	85 —	85 50
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	124 50	—
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	96 5	97 50
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	143 —	144
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	95 —	95 —
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	94 50	95 [illegible]

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 55	8 85
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	176 25	177 —
Klary „ 40 „ m. k.	49 80	50 40
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117 —	118 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	17 50	18 25
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	53 —	5[illegible] 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	16 70	17 90
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 45	11 75
Rudolfa „ 10 „ w. a.	19 75	20 25
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	33 —	34 —
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	137 50	139 —
4% „ „ 50 „ w. a.	70 25	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	101 25	101 50
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	8[illegible] 50	83 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	269 2	269 —
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	271 —	272 —
25·25	Laenderbank „ 200 „	205 25	205 50
38·60	Austro-węgierskie „ 600 „	864 —	862 —
—·—	Unionbank „ 100 „	190 —	19[illegible] 25
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	—	—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	172 —	173 —
136,25	Ferdynanda Półnoen. „ 1050 „	2467	2472 —
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	191 50	92 —
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	208 00	208 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	137	137 50
9·50	Rudolfa „ 200 „	177 50	178 50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	169	1[illegible]0 —
25 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	215 30	215 60
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	80 25	80 50
16·25	Żegluga na Dunaju „ 500 „	344 —	346 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 99	6 01
20-to Frankówki „ „	10 04	10 05
20-to Markówki „ „	12 43	12 45
Pół-Imperya y ros. pełne ważne „ „	10 37	10 39
Funty szterlingi „ „	12 65	12 70
Banknoty włoskie „ „	49 05	49 12
Ruble papierowe za 100 sztuk	10[illegible] 75	108 —

264 1

Za spokój duszy ś. p.
Marcellego Cyrus z Sobolewa
SOBOLEWSKIEGO .
odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
dla odpustów kościelnych dopiero
we czwartek 16 lutego b. r. o godzinie 10 rano w kościele parafialnym **w Drogini,** na które rodzina zmarłego Krewnych i Przyjaciół zaprasza

---

Trawa miodowa

(Holcus lanatus) 217 1 30

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie zaraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz.** skład nasion **w Bochni.**

Agenci

z kaucyą dla prywatnych odbiorców, dobrze poinformowani w tym zawodzie, będą na zawsze w składzie fabrycznym sukna założonym w r. 1842, dla większych miast w Galicyi przyjęci.

Oferty: **Tuch 1842** poste restante **Brünn.** 259 1 3

W Tarnowie

są do nabycia:

Kamienica z obszernym ogrodem warzywno-owocowym i

Dworek z paru zabudowań złożony, z bardzo obszernym ogrodem, dającym się rozparcelować pod nowe budowy frontowe.

Bliższa wiadomość tamże u właścicielki. ulica Chyszowska, 303. 258 1 3

Pomocnik handlowy

obznajmiony w handlu kolonialnym, jako też w prowadzeniu trafiki, poszukuje **zaraz posady.**

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **C. Z.** poste restante **Kraków.** 261 1 2



Ludwik Halski

handel żelazny
Kraków, Sukiennice,
poleca

Łyżwy

„Halifaks" para 2 złr., lepsze . . złr. 2·50
„ z doskonałej stali . . złr. 4·—
„ niklowane . . . . . złr. 5·—
„ damskie z rowkami . . złr. 2·—
„ „ „ niklow. złr. 3·50
„Merkur". system również doskonały złr. 4·—
„Drezdenki" całe niklowane . . . złr. 10·—
Żelazne, z paskami na przodzie złr. 1·50
Para pasków tylnych . . . cnt. 40

Garnuszki z żelaznej blachy, emaliowane, na 3/8 litra, ładnie emal., z dowolnemi napisami imion po 70 centów.

Maszynki uniwersalne do tarcia złr. 2·50
„ **do bicia piany** zadziwiająco szybko na pianę z 2 jaj 85 ct, z 4 jaj złr. 1·40 z 2 do 6 jaj złr. 1·80, z 3 do 10 jaj złr. 3·—

Wagi stojące sprężynowe, na 10 kilo złr. 5·—

Noże stołowe, kuchenne i wszelkie nożownicze wyroby w jak największym wyborze.

Łyżki, łyżeczki, noże i inne wyroby z metalu alpaka lub chińskiego srebra. 71 18 18

Przybory piłeczkowe kompletne.

SALON MÓD

oraz 148 8 8

Pracownia sukien damskich
FRANCISZKI MOLINKIEWICZ
w Krakowie, linia A-B I piętro,
(w domu Wgo Jar.gi)
zaopatrzony został w najnowsze
czepeczki, ubiorki na karnawał,
wykonuje
suknie balowe i wieczorowe
po najtańszych cenach,
suknie do odświeżania przyjmuje.

MASŁO

doskonałe kuchenne po 4 złr. 70 ct., niesolone, deserowe po 5 złr. w 5-kil. paczkach z opakowaniem i franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.** 184 4 0

Volapük.

Zupełny kurs języka światowego bez pomocy nauczyciela opracował p. **Kornman.** dyplomowany nauczyciel języka światowego. Zawiera: Część I. Prawidła gramatyczne, II. Ćwiczenia praktyczne. III. Słownik (około 2.000 słów).

Cena 50 ct., z przesyłką **55 ct.** (należytość najlepiej przekazem przesyłać).

Nakład księgarni J. Leona Perdesa we Lwowie, skład główny w Krakowie u S. A. Krzyżanowskiego, do nabycia we wszystkich księgarniach. 138 9 10

Płótna krajowe

surowe i apretowane,

bieliznę damską i dziecinną krakowskiego wyrobu, fartuszki, sukienki do chrztu, czapeczki, kaftaniki, halki i t. d. poleca

pierwszy krakowski skład płócien krajowych
M. Kulczykowskiej
w Krakowie, Sławkowska, hotel Saski.

(Bielizna stołowa, ręczniki i chustki do nosa krajowe i zagraniczne.) 229 24 0

Łubinu niebieskiego

100 m. ctn. po cenie **4 złr. 50 c. za 100 kilo z workiem** i dostawą do kolei Dębicy, ma do sprzedania **Zarząd dóbr w Paszczynie p. Dębica.** 225 4

Do wszystkich tych ludzi

którym cierpienie nerwowe zatruwa życie.

Od czasów Hippokratesa do dziś dnia są chorzy, cierpiący bóle nerwowe, trapieni stosowaniem rozmaitych leków i metod, mianowicie: leczenie głodowe, zimną wodą, elektrycznością, galwanizmem, kąpielami parowemi, błotnemi i morskiemi. Wiedza lekarska łamie sobie głowę, a jajo Kolumba stoi obok niej. Obecnemu czasowi należy się to uznanie, przyczyni się bowiem do odkrycia, iż przez odpowiednie **odwilżanie** (wpajanie) **naszej skóry na system nerwowy wpłynąć można bezpośrednio,** czego do obecnej chwili zupełnie nie zastosowywano. Podczas m jej 50-letniej praktyki lekarskiej miałem dostateczną sposobność zebrać doświadczenia w tym kierunku i zgodność moich poglądów potwierdza dr. Virchow zdaniem, że mała cząstka energicznego środka stosownie użyta działa dodatnio i trwale, gdyż dowiedziono, że początkowe pobudzenie nerwów rozszerza się dalej i znakomicie działa na cały organizm ludzki.

Ponieważ na siódmym balneologicznym kongresie panowie profesorowie Schott Röhrig, Parisot, Munk i inni jako zwolennicy tej nowej terapii wystąpili, **jestem więc pierwszy, który nowy ten środek leczniczy do użytku publicznego podaję** i polecam się **tym, którzy cierpią na chorobliwy ustrój nerwów w ogólności** i na tak zwane **rozstrojenie nerwów,** dające się poznać przez **częste bóle głowy, migrenę, uderzanie krwi do głowy, kongestye, drażliwość, bezsenność,** ogólny **niepokój i nudności.**

Dalej zwracam się do tych chorych,

którzy dotknięci paraliżem, wskutek tegoż mają ciężką wymowę, przełykają z trudnością, w stawach nie mają ruchu i ustawicznie cierpią bóle w tychże, bywają dotknięci przytem pewnym stanem osłabienia, brakiem pamięci, bezsennością itp., a którzy już byli przez lekarzy konsultowani i leczeni znanemi środkami, jako to: dyetami i zimnemi kąpielami, nacieraniami, elektrycznością, galwanizmem, parowemi, błotnemi i morskiemi kąpielami, a nie znaleźli ulgi w powyż wymienionych dolegliwościach; niemniej i do tych

Osób obawiających się apopleksyi

którzy to sobie przepowiadają z pojawiających się u nich uczuć bojaźni, zaatakowań głowy, bólu głowy z zawrotami, przelatywaniami płatków przed oczyma i zaciemnianiami się tychże, z częstych ciśnień pod czołem, szumu i łaskotania w uszach, osłabienia nóg i rąk. Wszystkim nawiedzonym powyżej wymienionemi trzema rodzajami **cierpień nerwowych,** jakoteż młodym panienkom cierpiącym na **błednicę,** a ztąd i na opadnięcie z sił, niemniej tym zdrowym osobom, które **pracują umysłowo nadmiernie** a reakcyi się obawiają polecam niniejszem mojej kuracyi się trzymać, która jedynie na tem polega, aby **codziennie raz głowę zmyć,** wskutek czego ten tak tani (dziennie nie więcej jak 5 centów kosztujący) środek z powyższych słabości wyleczy, a przeciw pozostaniu ich zapobieży. Dla dokładności polecam dalej moją **broszurę w 16 nakładzie** pod tytułem:

Choroby nerwowe, paraliż (apopleksya), zapobieżenie i leczenie tych chorób

która każdemu bezpłatnie przez niżej wymienione firmy przesłaną być może.

Chociaż to leczenie, określone w powyżej opisanej broszurze, już dostatecznie przez prasę poparte zostało, w szczególności przez „Kreuzztg." (w Nr 145 z 25 czerwca), jak również przez artykuły w „Berlińskiej Börsencourier" (Nr. 258 z 24 maja), w „Kuryerze berlińskim" (Nr. 140 z 24 maja), „Post", „Nordd. Allg. Ztg." i w „Illustrowanej gazecie dla pań", w wiedeńskich sprawozdaniach handlowo-przemysłowych itp. — to jeszcze jestem w możności powołać się na oceniające pisma podane w mojej broszurze najwyższych osobistości, jak to: Jego Wysokości księcia Oldenburskiego (zamek Erlae), Jego Ekscelencyi generał-porucznika Bonina (w Dreźnie), Jego Ekscelencyi generał-porucznika Bredów (w Briesen, generał-majora Krone (Darmstadt), król. bawar. audytora pułkowego p. Strube (Frieburg), hrabiny Seher Thohs (Hohenfriedberg), tajnego radcy Rittnera (Frankfurt nad Menem), przełożonego urzędu i król. prusk. kapitana Kuneck (Wick auf Dars), król. starszego sędziego Vogta (Spaichingen), c. k. profesora Oberseheide (Kromieryż), król. prusk. majora von Funk (Berlin), inspektora duchownego i kapłana Horsta (Colmar), dyrektora szkół Christof de Issakovie Radowce), baronowej Viliani (Frankfurt n. Menem), naczelnika urzędu Krist (Wüstegirsdorff), baronowej von Knesebeck (Huysburg), obwodow inspektora szkolnego Szklarzyka (Samter), burmistrza Jahna (Wittenberge), asesora rządu Schrayvogel (Nowy Ulm), naczelnika urzędu Jul Schura (Blutwethen wschodnie Prusy), c. k. pułkownika Grunda (Kosmanos w Czechach), sędziego karnego Brilla (Darmstadt), król. sędziego Storcha (Berlin), c. k. nadradcy budow. v. Stache (Graz) i wielu innych, którzy się według tych instrukcyi w tej broszurze zawartych leczyli z dobrym skutkiem, wreszcie powołuję się na orzeczenia lekarzy, którzy lecząc podług mojej metody, świetne rezultaty osiągnęli, mianowicie doktorzy: król. radca zdrowia dr. med. Kohn w Szczecinie, dr. med. Antoni Corazza w Wenecyi, wielkoksiążęcy dr med. okręgowy H. Grossmann w Zöhlingen, dr. med. Arnheim w Wiedniu, dr. med. L. Reen w Berlinie, dr. med Hoesch w Berlinie w Poliklinice, c. k. fizyk dr. med Bushahin w Gurkfeld (Kraina) i t. p.

Na podstawie takich świadectw muszę niejako uważać za obowiązek ogłosić publicznie sposób tego leczenia, aby stać się ludzkości cierpiącej pomocnym. Ażeby zaś cierpiącym czytelnikom tak różnorodne rodzaje cierpień nerwowych, jakoteż skutki leczenia dokładnie przedstawić, dodałem więcej niż 100 sprawozdań lekarskich i prywatnych do mojej broszury panów lekarzy i uczonych, którym te moje objaśnienia zostaną przedłożone, czynię uważnemi na szczegółowe uznania profesora dra Liebiga, który o tem pisze, co następuje: „Doświadczenia wszelakie tych, którzy badają cierpienia, zgadzają się w końcu z sobą w kwestyi, że takowe bardzo pojedynczemi środkami dokonanemi być mogą o wiele prościejszemi, jak to pierwotnie myślano i jak dotąd jeszcze myślimy i właśnie tę pojedynczość uważać należy jako podziwienia godne zjawisko." Polecając tedy pisemko moje każdemu na nerwy cierpiącemu we własnym jego interesie, do właściwego przejrzenia, oświadczam zarazem wszystkim pp. lekarzom, którzy osobiście na nerwowy rozstrój cierpią, iż takowe im bezpłatnie ofiaruję, a to dla ich własnych korzyści i własnego pouczenia, zarazem w interesie ogółu.

Vilshofen w Bawaryi 1888 roku.

Roman Weissmann,
były lekarz obrony krajowej, członek honorowy włoskiego orderu zdrowia czerwonego krzyża.

218 1 6

Broszury moje o cierpieniach nerwowych i leczeniu tychże darmo w Krakowie w aptece Konstantego Wiszniewskiego. w Wiedniu u pp. Gretzner i Sp, księgarnia, Tegetthofstrasse, Nr. 8, gdzie takowe deponowałem.

Nadzwyczaj interesujący wynalazek

FABRYKI PERFUMERYJ-ORIZA

L. LEGRAND, Paris, rue Saint-Honoré, 207,

ESS. ORIZA W STAŁEJ FORMIE

PERFUMY w STANIE TWARDYM

jako nowa zdobycz i wynalazek nauki jest we Francyi i wszystkich krajach patentowany.

Te w nowy sposób **do stałej formy sprowadzone Ess.-Oriza** posiadają nieznane dotąd spotęgowanie zapachu. Mają kształt **patyczków** lub **pastylek** w małych, wygodnych do noszenia flakonikach, lub puszkach najrozmaitszego rodzaju. **Te perfumowe patyczki** nie wietrzeją i po zużyciu mogą być łatwo innemi zastąpione. — Mają tę wielką zaletę, że zapachu swego udzielają wszystkim przedmiotom, z któremi się stykają, nie zwilżając ich, ani nie uszkadzając. 1803 9 12

Lekkie potarcie wystarcza, aby natychmiast

skórę, brodę, | **chustki do nosa, koronki,** | **rękawiczki, materye,** | **sztuczne kwiaty, bieliznę**

i wszelkie artykuły kartonowe i t. p. zaperfumować.

Do nabycia we wszystkich przedniejszych handlach świata. | Szczegółowy katalog perfum z podaniem cen przesyła się na żądanie **franco.**

Główny skład dla Austro-Węgier: Wolff & Schwindt, 9 Wollzeile, I., Wien.

Chłopiec:

w wieku około lat 14, z dobremi świadectwami szkolnemi, znaleść może miejsce jako

praktykant

w handlu win A. Ciechanowskiego w Krakowie, ulica Floryańska, Nr. 3.

Zamiejscowi mają pierwszeństwo 251 2 3

VÉSICATOIRE D'ALBESPEYRES

WEZYKATORYA ALBESPEYRES'A
Jedyna jaka jest przyjęta
po Szpitalach Wojskowych

Wezykatorya Albespeyres'a jest LEKARSTWO NAJENERGICZNIEJSZE jakie może być zalecane przez doktorów przeciwko CHOROBOM DYCHAWICZNYM, ZAPALENIOM PIERSI, PLEURY, CHORÓB SERCOWYCH, CHORÓB BŁONY MUZGOWEJ, NEWRALGJI, REUMATYZMÓW, TYFUSU, etc. – Ponieważ są *liczne fałszowania*, trzeba bardzo uważać ażeby żądać *prawdziwą Wezykatoryę Albespeyres'a* i zapewnić się że *każdy kwadracik* wielkości 5ciu centymetrów zawiera *podpis Albespeyres'a na stronie zielonej.*

FUMOUZE-ALBESPEYRES
78, Faub. St-Denis, Paris
i we wszystkich aptekach na całym świecie.

115 12 0

Ogłoszenie.

Publiczny akt rozlosowania dzieł sztuki między Członków Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych odbędzie się w niedzielę **dnia 11 marca b. r. o godzinie 12** w salach Wystawy. Dyrekcya wzywa przeto tych pp. Korespondentów, którzy dotąd nie uiścili należytości za otrzymane do rozsprzedaży na rok 1887 akcye, ażeby najpóźniej do **25 lutego b. r.** pod utratą udziału w losowaniu zebrane za akcye pieniądze, przy dołączeniu imiennego spisu Członków, do kasy Towarzystwa w Krakowie nadesłali. 242 2 3

W Krakowie, 5 lutego 1888 r.

Dyrekcya
Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Osoba wykształcona

w średnim wieku, obznajomiona dokładnie z prowadzeniem wiejskiego gospodarstwa i mogąca w tym względzie wyręczyć zupełnie panią domu, poszukuje miejsca pod bardzo skromnemi warunkami jako zarządczyni domu, bona do dzieci lub jako towarzyszka.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem **B. P.** poste restante **Tuchów.** 248 2 3

Ceny fabryczne.

Fortepiany pianina

na raty — od 300 do 700 złr. — Sławne harmonia amerykańskie, od 80 złr. Zastępstwo i skład dla wschod. Galicyi i Bukowiny — **premiowanych harmoniów** Śliwińskiego, od 100 złr. — Wszelkie zamówienia podług katalogów załatwiam **wprost z fabryk.** Ponieważ sam **płacę cło i transport** do każdej **stacyi kolejowej,** zatem każdy instrument jest o 30 **do 60 zł. tańszy** u mnie niż w każdym składzie — nawet niż w fabryce, gdzie trzeba zapłacić cenę fabryczną (tę samą co u mnie) i ponosić koszta i ryzyko transportu. — **Używane instrumenta** od 50 złr. — Używane instrumenta **mieniam na nowe.** — — **Niezawodna tynktura ochronna od mólów,** robactwa stonog etc. (do fortepianów i mebli) 1 fl. 50 (dla moich odbiorców bezpłatnie)

Ant. Sidorowicz w Kołomyi.

Wyjątki ze świadectw: Z przyjemnością potwierdzam że kupiony od p. Sidorowicza **fortepian bardzo dobry i ozdobny** kosztował mnie znacznie **taniej** niżeli podług cennika fabryczn. nadto p. **Sid. sam opłacił transport.**
Dr. Rittigstein w Tarnopolu.

. . . . . . w czasie kilkuletniego stałego pobytu mego **w Wiedniu,** kupiłam **wiedeński fortepian u p. Sidorowicza,** gdyż ofiarował **łatwiejsze warunki** niż sam fabrykant. Piękny ton tego fortepianu sprawia mi prawdziwą przyjemność.
Am. Aleksandrowicz, Wiedeń, Rudolfskaserne.

Wielm. Panie! Serdecznie dziękuję za **piękne i doskonałe** a tak **tanie pianino,** również za **opłatę transportu.** — Życząc wielu odbiorców pozostaję etc. . . .
prof. T. Czuleński, Nowy Sącz.

Szczęśliwy jestem że fortepian **kupiłem** u WPana, — wszędzie żądano odemnie 50 do 80 zł. drożej. — Dziękuję etc. . . . A. Studziński, Lwów, łyczakowska 1.

Karpackie ziółka przeciw chrypce, duszności, kaszlom, etc. po 25 cent. — Mniej jak 2 pakiety nie wysyłam pocztą.

Wielm. Panie! Pańskie ziółka są mi jedynem lekarstwem, a mam już wyżej 80 lat i proszę znowu o 4 pakiety. Fr. Longchamps w Megyes (Siedmiogród)

Co 4 tygodnie świeży transport herbaty [illegible] rossyj (od 3 do 6 fl. za 1/2 kilo). — Wody mineralne wprost ze źródeł — Benignina, na piegi i plamy [illegible] — Ecaillant na odmrotki 48 c. — — Balsam na odmrożenie 45 c. — — Wyborny Ocet [illegible] oliwa. Wszelkie [illegible] dezinfekcyjne, chirurgiczne [illegible] do zębów, termo- [illegible]

Apteka J. Sidorowicza w Kołomyi.

121 13 22

JAN IHNATOWICZ

poleca:

Znakomite Czernidło glicerynowe pachnące

do wszelkiego rodzaju obuwia, daje świetny i trwały połysk i konserwuje skórę, pudełko 5, 10, 20, 50 centów i 1 złr.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 10 20, 50 centów i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 centów.

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 centów.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy

flaszeczka 30 centów.

Krochmal brylantowy

dla nadania kołnierzykom świetnej białości i sztywności, 12 centów.

Nabyć można we własnych sklepach: **we Lwowie** ulica Kopernika, l. 3, Hotel Europejski, ul. Halicka róg Wałowej, **w Krakowie** Sukiennice, l. 20, **w Czerniowcach** Rynek l. 2 92 53 0

Fabryka Makaronu włoskiego

i suchych wyrobów z ciasta

MATYLDY GRZYBIŃSKIEJ

we Lwowie

zawiadamia strony interesowane, że **wyłączną sprzedaż makaronów** z jej pierwszej fabryki w kraju przyjął

DOM HANDLOWY

J. Wentzl w Krakowie

gdzie dla poparcia wyrobu krajowego, premiowanego na ostatniej wystawie krakowskiej srebrnym medalem rządowym, nabywać można po cenach fabrycznych lwowskich, to jest:

makaron drobny po 44 centów
makaron grubszy po 40 centów } **za kilogram.**

Handlujący otrzymują odpowiedni rabat. 236 4 15

Cena 1 Fl 60 K. PUDEŁKO

ASTMA

Cena 1 Fl 60 K. PUDEŁKO

ZADYSZENIE, KATAR, KASZEL NERWOWY

Ulga natychmiastowa. Wyleczone przez

PAPIER I RURKI GICQUEL

Aptekarza 1ej klasy, 4, rue Delaroche w Paryżu

Jedyne środki anti-astmatyczne, które otrzymały nadgrodę na Wystawie powszechnej w Paryżu 1878

W [illegible] w aptece [illegible]skiego i **w znaczniejszych aptekach** 2

Zarząd dóbr Jasienicy

wydzierżawia **propinacyę z dniem 1 lipca b. r.** z dziesięcioma budynkami karczemnemi.

Pierwszeństwo otrzymają rzemieślnicy (nawet jako szynkarze na rachunek skarbu). Bliższa wiadomość w Zarządzie poczta **Jasienica pod Brzozowem.** 214 5 5

Francuzka

świeżo przybyła, poszukuje demi-place i lekcyj za umiarkowaną cenę.

Wiadomość **w biurze M. Wysockiej, ul. Bracka, 5.** 233 3 3

W. Stachowicz

Krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, ul. św. Anny, L. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych

Ceny umiarkowane.

162 18 30

Dozorca folwarczny

czyli karbowy, klucznik, w średnim wieku, dobrze polecony, umiejący pisać i rachować, potrzebny zaraz lub od marca do dworu w Galicyi niedaleko Rzeszowa, znający ogrodnictwo będzie miał pierwszeństwo. Zgłoszenia: **Jan Smoliński,** zastępca obszaru, poste rest. **Sędziszów.**

250 3 3

Zmarszczki niszczy i nadaje płci gładkość, miękkość i delikatność — **glyceryna toaletowa** aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie. Cena 1 złr.

Pokrywacze dachów papą i blachą żelazną

znajdą zatrudnienie.

Wiadomość: **Kosydarski, Rynek główny.** 169 17 20

Rodowita Niemka

życzy sobie udzielać **lekcyj języka niemieckiego na godziny.**

Łaskawe oferty prosi składać w Administracyi „Nowej Reformy" pod literami **L. H. w Krakowie.** 2[illegible]8 2 [illegible]

MAGAZYN NOWOŚCI

Filipa Eile

w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, Nr. 6,

utrzymuje na składzie

wielki wybór biżuteryj, perfumeryj i mydeł, lornetek, dalekowidzów, scyzoryków, neceserek,

przybory do palenia, tutki **„Houblon",** również **ceraty, bieliznę męską, krawatki, kaftaniki trykotowe** według systemu Prof. Dra **Jaegera,** specyały wyrobów gumowych, aparata chirurgiczne, **artykuły do podróży,** oraz wszelkie przedmioty, wchodzące w zakres składu galanteryjnego i norymberskiego

po cenach nader niskich. 75 42 50

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

WINA LECZNICZE.

MALAGA Z CHINĄ

wyrobu

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Środek ten jest ekstraktem królewskiej kory chinowej. Działa niezawodnie przeciw niedokrewności, cierpieniom nerwowym, febrom i osłabieniu. Jako toniczny i pokrzepiający wzbudza apetyt i wywiera najznakomitsze skutki w rekonwalescencyi po chorobach ciężkich wycieńczających.

Skład główny w aptece pod „złotym słoniem"

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Cena butelki 1 złr. 50 ct., podwójnej 2 złr. 50 ct.

Skład dla Krakowa w aptece Wgo **E. Stockmara, ulica Grodzka.**

Broszurki o winach leczniczych, oraz wykazy świadectw o skuteczności tychże wysyła na żądanie bezpłatnie apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie. 100 9 0

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK.

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle. Szczotki itd.

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie Rynek Nr. 32.

SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,

wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,

Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.

Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,

Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.

PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.

Liście papierowe i batystowe. Papiery kolorowe i Bibułki w najlepszych gatunkach.

Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,

Papiery i Płótno introligatorskie,

WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.

Złoto do robót pozłotniczych, farby i lakiery. 2019 289 300

Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

Handel założony 1774 roku.

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.